

JACEK GOCLON  
(UNIwersytet Wrocławski)

### **Rząd Leopolda Skulskiego (13 XII 1919 – 9 VI 1920), skład, funkcjonowanie i jego polityka wschodnia**

Gabinet Leopolda Skulskiego był trzecim rządem Drugiej Rzeczypospolitej i został powołany w jedenaście dni po złożeniu dymisji (w dniu 4 grudnia 1919 r.) przez poprzedniego premiera, Ignacego Paderewskiego. Funkcjonował około pół roku i to w okresie działania tego rządu nastąpiła „wyprawa na Kijów”, tak później brzemienne w skutkach dla narodu i państwa polskiego; stąd podjęcie zapowiadanego w tytule tematu wydaje się w pełni zasadne, tym bardziej że w historiografii istnieje pewna luka; gabinet ten, jego funkcjonowanie i działalność – szczególnie w zakresie „polityki wschodniej” – nie uzyskały dotychczas, zdaniem autora, wyczerpującego opracowania.

Publikacja ta jest próbą wypełnienia tej luki. Jej podstawą stały się – zachowane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie – protokoły posiedzeń Prezydium Rady Ministrów, wspomnienia pamiętnikarskie, relacje prasowe, źródła drukowane i opracowania<sup>1</sup>.

#### **Utworzenie gabinetu Leopolda Skulskiego**

Na wstępie warto przypomnieć, iż swoje pierwsze sejmowe *expose* premier nowego rządu, rozpoczął kurtuazyjnym oddaniem zasług swojemu wielkiemu – talentem pianistycznym i światową sławą – poprzednikowi Ignacemu Paderewskiemu, stwierdzając wprost: „Uchybiłbym z pewnością swoim obowiązkom gdybym obejmując kierownictwo Rady Ministrów Rzeczypospolitej nie zaczął od wyrazów wysokiej czci i uznania mojemu znakomitemu poprzednikowi Ignacemu Paderewskiemu. [...] Z Ignacym Paderewskim ustąpił z urzędu – miejmy

---

<sup>1</sup> Por. Ł. Kot, *Leopold Skulski. Premier z Zamościa 1877–1939*, Zamość 2007; D. Kaszczyk-Grodzidzka, *Farmaceuta łódzki Leopold Skulski, polityk, społecznik i mąż stanu II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Wędrownik” 1990, nr 1–3; *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J.M. Majchrowski, t. I, Warszawa 1994; *Polski słownik biograficzny*, Warszawa 1990; M. Jaskólski, *Władze administracyjne Łodzi do 1939 roku*, Łódź 2001.

ufność, że nie z dalszej pracy dla dobra Ojczyzny – człowiek, którego nazwisko najdalsza potomność wymieniać będzie jako jedno z najczystszych, najszlachetniejszych, najwięcej zasłużonych w Polsce”<sup>2</sup>.

Rozmowy nad utworzeniem nowego rządu toczyły się już dużo wcześniej, zanim I. Paderewski podał się do dymisji (przyjętej przez Naczelnika Państwa 9 grudnia 1919 r.). Początkowo, późną jesienią 1919 r., L. Skulski rozpoczął międzypartyjne mediacje jedynie w sprawie rekonstrukcji rządu I. Paderewskiego; w miarę jednak jak się to okazywało sprawą coraz trudniejszą, Wincenty Witos – widząc pewne uzdolnienia polityczne Skulskiego – dał mu znamienne radę, „aby zamiast bezskutecznych zabiegów około tworzenia cudzego rządu, podjął się własny rząd utworzyć, jako najbardziej powołany i dorastający do wytworzonej sytuacji”<sup>3</sup>.

Formalne mediacje nad stworzeniem nowego gabinetu pod kierownictwem nowego premiera, rozpoczęły się w nocy z 10 na 11 grudnia. W wielogodzinnej naradzie z przedstawicielami PSL ustalono zasady ograniczonego kompromisu, osiągając porozumienie w sprawie przyszłej konstytucji, także co do wyboru prezydenta przez dwuizbowy parlament, kierunków polityki zagranicznej i realizacji reformy rolnej (w tym: sposobu dokonania parcelacji, wykupu lasów oraz określenia maksimum posiadania gruntów)<sup>4</sup>.

Od jesieni wyraźnie rosła aktywność partii centrowych, doszło również do zjednoczenia ugrupowań ludowych w Polskie Stronnictwo Ludowe; wszystko to pozwoliło na powołanie nowego rządu z większości sejmowej, którą stworzyło PSL i Narodowe Zjednoczenie Ludowe (liczące 72 posłów), przy nieformalnym poparciu przez Narodowy Związek Robotniczy, Narodowo-Chrześcijański Klub Robotniczy i Zjednoczenie Mieszczańskie. Do polityków, którzy wówczas odegrali największą rolę w tworzeniu nowego gabinetu należeli Maciej Rataj, Wincenty Witos, Leopold Skulski i Edward Dubanowicz. Do koalicji nie wszedł natomiast Związek Ludowo-Narodowy (do którego należało, do połowy 1919 r., wielu posłów, lecz do grudnia przeszli oni do ww. klubów). Posłowie, należący przedtem do PSL „Wyzwolenie” wkrótce ponownie opuścili PSL, rozczarowani ustępstwami w kwestiach reformy rolnej.

---

<sup>2</sup> Cyt. za: A. Kosicka, *Gabinet Paderewskiego*, [w:] *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Faryś, J. Pajewski, Szczecin–Poznań 1991, s. 51. Por. *Sprawozdania Stenograficzne posiedzenia Sejmu*, 18 XII 1919 r.

<sup>3</sup> Objęcie przez Leopolda Skulskiego stanowiska premiera nie było specjalnym zaskoczeniem dla polityków, miał on już bowiem w gabinecie I. Paderewskiego objąć stanowisko ministra spraw wewnętrznych, czemu skutecznie sprzeciwił się J. Piłsudski. Cyt. za: A. Paczkowski, *Leopold Skulski, premier Republiki Polskiej 13 XX 1919 – 9 VI 1920*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1992, s. 115.

<sup>4</sup> A. Wątor, *Gabinet Leopolda Skulskiego*, [w:] *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 55.

Ostatecznie w dniu 11 grudnia 1919 r. konwent seniorów (opierając się na większości sejmowej) zatwierdził kandydaturę L. Skulskiego na stanowisko prezesa Rady Ministrów (przy poparciu 291 posłów). Przeciw tej kandydaturze był klub PPS (który na stanowisku premiera chciał widzieć Stanisława Wojciechowskiego), a postawę obojętną wykazał Klub Pracy Konstytucyjnej. W tym samym dniu Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa, powierzył L. Skulskiemu formowanie rządu<sup>5</sup>.

Leopold Skulski, w chwili objęcia urzędu prezesa Rady Ministrów, nie należał do bardzo znanych polityków<sup>6</sup>. Kierowanie wówczas gabinetem przypadło na bardzo trudny okres; ze względu na wyjątkowe trudności aprowizacyjne, znaczny spadek produkcji, wzrost bezrobocia, jak i ciągle spory polityczne w fundamentalnej kwestii ukształtowania przyszłego ustroju Drugiej Rzeczypospolitej w konstytucji.

### Skład gabinetu

Po wielu negocjacjach udało się premierowi L. Skulskiemu sformować Radę Ministrów w składzie: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych objął ponownie Stanisław Wojciechowski (tym samym resortem kierował w poprzednim rządzie I. Paderewskiego), sprawy zagraniczne – Stanisław Patek (od 16 grudnia – przez kilka dni kierownikiem tego resortu był Władysław Wróblewski), sprawy wojskowe – gen. Józef Leśniewski, skarbu – Władysław Grabski, Antoni Olszewski, minister przemysłu i handlu, rolnictwo – Franciszek Bardel, resort aprowizacji – Stanisław Śliwiński, robót publicznych – Andrzej Kędzior, pracy – Edward Peplowski, kolei – Kazimierz Bartel, ministerstwo poczty i telegrafów – Ludwik Tołłoczko, sprawiedliwości – Jan Hebdzyński, wyznań religijnych i oświecenia publicznego – Tadeusz Łopuszański, zdrowia – Witold Chodźko (jako kierownik ministerstwa), natomiast Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej – Władysław Seyda<sup>7</sup>.

---

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 56; A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 116. Należy dodać, że do swojego gabinetu premier nie wprowadził żadnego polityka ze swego ugrupowania politycznego, tj. Narodowego Zjednoczenia Narodowego, aby „nie obciążać lotu”. J. Zdankowski, *Dziennik*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, rkps 14023/II, cz. III, p. 58.

<sup>6</sup> L. Skulski, z wykształcenia inżynier-chemik, absolwent Technische Hochschule w Karlsruhe (1902–1906), obejmował urząd premiera w wieku 43 lat. Wcześniej mieszkał w Łodzi, gdzie miał aptekę. Działalność społeczną rozpoczął tuż przed wybuchem I wojny światowej. Współorganizował oddział „Sokoła” w Łodzi, w 1915 r. wstąpił do Zjednoczenia Narodowego, a rok później do Ligi Narodowej, w 1917 r. wybrany do łódzkiej Rady Miejskiej, obejmując stanowisko burmistrza (do lutego 1919 r.). A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 116.

<sup>7</sup> W styczniu zamierzano dokonać zmian w strukturze rządu i „Rada Ministrów oświadczyła się większością głosów za przyłączeniem Ministerstwa Zdrowia Publicznego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jako urzędu Zdrowia Publicznego z ciałem doradczym tzw. Radą Sanitarną oprócz agend, dotyczących opieki społecznej oraz agend mieszkaniowych, które przejdą do Mini-

## Działalność rządu

Pierwsze, krótkie posiedzenie Rady Ministrów pod kierownictwem nowego premiera odbyło się 15 grudnia 1919 r. Premier zawiadomił zgromadzonych ministrów o swoim najbliższym wystąpieniu na forum Sejmu. Następnie rząd przyjął wniosek MSW w sprawie „zwolnienia z obozów internowanych tych wszystkich Polaków, Ukraińców i Żydów ze wschodniej Galicji, których internowano za czyny polityczne”, ustalił także, że posiedzenia gabinetu będą odbywać się dwa razy w tygodniu (w poniedziałki i czwartki) oraz utrzymał „w mocy uchwały Rady Ministrów z 1-go oraz 26-go sierpnia 1919 r. w sprawie utworzenia Rady Gospodarczej, złożonej z pp. Ministrów: Skarbu, Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Przemysłu i Handlu, Apropowizacji, Kolei Żelaznych i Spraw Wojskowych, oraz p. Ministra b. Dzielnicy Pruskiej”<sup>8</sup>.

Swoje *expose* premier wygłosił w Sejmie trzy dni później; przedstawił w nim podstawowe założenia przyszłej polityki rządu, szczególnie akcentując uchwalenie konstytucji, przeprowadzenie reformy rolnej i polepszenie apropowizacji całego kraju. Omówił także sprawy polityki finansowej i ustawodawstwa pracy. Zasadniczo akceptował linię polityczną swojego poprzednika, szczególnie w zakresie polityki zagranicznej, czym uzyskał akceptację większości klubów sejmowych, ale trudności przed jakimi stanął rząd nie wróżyły rychłego osiągnięcia zapowiedzianych celów.

Sprawą podstawową stawała się polityka zagraniczna, a szczególnie relacje z bolszewicką Rosją, i wydawać się mogło, że Naczelnik Państwa Józef Piłsudski dość łatwo zjednał nowego premiera do realizacji swojej koncepcji federacyjnej. Warto tutaj przytoczyć słowa jednego z najbardziej czynnych wówczas polityków, Macieja Rataja, iż „zdawało się, że polityka zagraniczna jest łatwo oddzielona od całości polityki rządu, lekceważąc jej wpływ na inne dziedziny życia państwowego”, „skoro Piłsudski interesuje się polityką zagraniczną, niechże ma się czym zająć – nie będzie kłopotu”<sup>9</sup>. Ten dość obrazowy, choć znacznie uproszczony, pogląd podtrzymywał Stanisław Wojciechowski, który próbował

---

sterstwa Pracy i Opieki Społecznej”. Archiwum Akt Nowych, Prezydium Rady Ministrów [dalej: AAN, PRM], mf. 20053, t. IX, p. 141; A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 117. Por. A. Wątor, *op. cit.*, s. 61 (w tym opracowaniu, w wyliczeniu resortów gabinetu brakuje Ministerstwa Przemysłu i Handlu).

<sup>8</sup> Przyjęto także „projekt ustawy o przedłużeniu terminów przedawnienia oraz przedstawienia do zapłaty kuponów procentowych, rentowych i dywidendowych na terytorium b. Dzielnicy Pruskiej oraz projekt amnestii przy przekroczeniach przepisów o państwowych podatkach i opłatach stemplowych, obowiązujących na terenie b. Dzielnicy Pruskiej, upoważniając zarazem p. Ministra b. Dzielnicy Pruskiej do wniesienia tych obu projektów ustaw w trybie nagłym do Sejmu”. AAN, PRM, mf. 20052, t. VIII, p. 524.

<sup>9</sup> Cyt. za: A. Wątor, *op. cit.*, s. 57.

usprawiedliwić ekspansywną politykę Piłsudskiego wobec Moskwy, słabą orientacją nowego szefa rządu co do generalnych założeń „polityki wschodniej” Naczelnego Wodza. A to właśnie w jego siedzibie – pałacu belwederskim – zapadały najważniejsze decyzje dotyczące kierunków polityki zagranicznej, tak w odniesieniu do kontaktów dyplomatycznych z mocarstwami zachodnimi (w kwestii planowanej ofensywy na Ukrainę), jak i – nic nie wnoszącej – jałowej wymiany not dyplomatycznych z rządem Włodzimierza Lenina.

Przypomnijmy, że Rzeczpospolita trwała w konflikcie zbrojnym (choć nieformalnym) od lutego 1919 r., kiedy to na Wołyniu rozpoczęły się pierwsze walki z, początkowo dość szybko posuwającą się w kierunku zachodnim, Armią Czerwoną. Jednak po pierwszych przegranych z polskimi oddziałami, nieliczne oddziały bolszewickie rozpoczęły odwrót (i to bez podejmowania większych walk), w wyniku czego latem 1919 r. Wojsko Polskie doszło aż do Berezyny, która na długo stała się linią frontu<sup>10</sup>. Przedstawiciele obydwóch stron rozpoczęli rokowania (uczestnicząc w rozmowach tylko jako delegaci Czerwonego Krzyża, w sprawie wymiany jeńców wojennych). Moskwa była właściwie zmuszona do rozpoczęcia pertraktacji rozejmowych, ponieważ jesienią 1919 r. zasięg władzy bolszewików obejmował jedynie niewielki obszar wokół Moskwy (po bolszewickim przewrocie w 1917 r., ponownie stała się ona stolicą Rosji), do której najgroźniejsza „biała” armia gen. Antona Denikina zbliżyła się już na 90 km. W sytuacji takiego zagrożenia dalsze panowanie bolszewików na Kremlu zaczęło zależeć od postawy strony polskiej; klucz znalazł się w ręku Piłsudskiego<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> Za początek walk polsko-radzieckich przyjmuje się starcie z bolszewikami 17 lutego 1919 r. w okolicy miasteczka Mosty, na linii od Sidła do Kobrynia oraz (tego samego dnia) pod Maniewiczami na Wołyniu. J. P a j e w s k i, *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1995, s. 62; J. K u m a n i e c k i, *Pokój polsko-radziecki 1921*, Warszawa 1985, s. 16. Por. W. S u l e j a, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1997, s. 199; N. D a v i e s, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 1997, s. 24 (według tegoż pierwsze starcie polsko-rosyjskie nastąpiło już 14 lutego 1919 r. koło Berezny Kartuskiej); podobnie L. W y s z c z e l s k i, *Niewypowiedziana wojna. Polsko-rosyjskie działania militarne w 1919 r.*, Toruń 2005.

<sup>11</sup> Należy podkreślić, że to pasywna postawa Piłsudskiego przesądziła w dużym stopniu o ostatecznym zwycięstwie bolszewików w rosyjskiej wojnie domowej, ale też nie wolno zapominać przed jakim problemem stanął Naczelnny Wódz; miał wybór: albo mógł poprzeć stojącego na czele najsilniejszej spośród „białych” armii, gen. A. Denikina lub biernie czekać na rozstrzygnięcie krwawej rosyjskiej wojny domowej. W pierwszym przypadku wspomógłby przeciwnika niepodległej Rzeczypospolitej i to mającego poparcie mocarstw zachodnich, ponieważ „biała” Rosja była dla mocarstw zachodnich dużo ważniejsza, jako przeciwwaga wobec pokonanych Niemiec, niż słaba ludnościowo, terytorialnie i militarnie Polska (szczególnie zainteresowana restauracją „białej” Rosji była francuska burżuazja, posiadająca znaczne udziały w rosyjskim przemyśle, zainwestowane przed I wojną światową). Stosunek A. Denikina do sprawy niepodległości Polski najlepiej oddaje jego oczekiwanie, aby na ziemiach za Bugiem wojska polskie umieszczały na gmachach urzędów zajmowanych miejscowości dwugłowego carskiego orła! A. Denikin okazał się wrogiem Polaków, ale też fanatycznym przeciwnikiem niepodległości Ukrainy oraz narodów Kaukazu i innych

Polacy postawili następujące warunki pokoju: wyrażenie zgody na samostanowienie ludności Białorusi i Ukrainy, cofnięcie wojsk bolszewickich o 10 km od linii frontu, zaprzestanie ataków na ukraińskie oddziały atamana Semena Petlury oraz oddanie Łotyszom Dyneburga. Dodatkowo strona rosyjska miała zobowiązać się do nieprowadzenia agitacji politycznej na terenie Polski. Przedstawiciel Rosji Julian Marchlewski (polski komunista) wrócił do Moskwy, ale nie uzyskał zgody Lenina na warunki polskie w kwestii ukraińskiej i łotewskiej. Za pretekst posłużył zarzut o „wykraczaniu” tych spraw poza relacje polsko-rosyjskie. Rokowania toczyły się do 14 grudnia 1919 r., ale nie przyniosły większych rezultatów<sup>12</sup>.

Naczelnym Wódz J. Piłsudski nie chciał się zgodzić przede wszystkim na rosyjskie żądania w kwestii Ukrainy, której przyszłe uniezależnienie od Rosji (i tym samym osłabienie tej ostatniej), grało decydującą rolę w jego planach. Poza tym

---

mniejszych grup narodowościowych Rosji. Natomiast operujący na Syberii admirał Aleksander Kolczak nie tylko odrzucał uznanie niepodległości Finlandii i innych krajów bałtyckich, ale nawet nie chciał złożyć mocarstwom zachodnim obietnicy, że dopuści do demokratycznych wyborów w samej Rosji! Również poparcie przez Piłsudskiego rządu Lenina, faktycznie (choć nie formalnie) kwestionującego prawo Polski do niepodległości, nie mogło wchodzić w rachubę. Pomiędzy obłudną bolszewicką propagandę o „samostanowieniu narodów”, przez którą rozumiano – w „interpretacjach dodatkowych” – decydowanie o losie danego narodu przez „przedstawicieli proletariatu”, tj. przez jego partię komunistyczną, finansowaną i podporządkowaną Moskwie. W tej sytuacji stronie polskiej pozostawało jedynie bierne trwanie na Berezynie i oczekiwanie na militarne przesilenie w bolszewickiej Rosji. J. G o c l o n, *W obronie Europy. Wojna z bolszewicką Rosją w 1920 roku*, Wrocław 2009, s. 46 i n.; W. P r o n o b i s, *Polska i świat w XX wieku*, Warszawa 2002, s. 61; A. C z u b i Ń s k i, *Kraj rad, lata zmagania i zwycięstw*, Warszawa 1973, s. 32; i d e m, *Komunistyczna Partia Polski*, Warszawa 1988 – według tegoż „Polska wyrastała na jedno z głównych państw hamujących postęp rewolucji w Europie, na ostoję kontrewolucji...”, s. 75. Por. P. Z a r e m b a, *Historia Dwudziestolecia (1918–1939)*, Paryż 1981, t. I, s. 137–138, 155; G. Ł u k o m s k i, B. P o ł a k, *W obronie Wilna, Grodna i Mińska. Front litewsko-białoruski wojny polsko-bolszewickiej 1918–1920*, Koszalin–Warszawa 1994, s. 14. Por. S. W o j s t o m s k i, *Pojęcie samostanowienia w polityce sowieckiej w okresie rokowań brzeskich 1917–1918. Przyczynek do badań nad sprawą narodowościową w ZSRR*, „Sprawy Narodowościowe” [Warszawa] 1935, R. IX, nr 1–2; A. J u z w e n k o, *Polska a „biała” Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920)*, Wrocław 1973; i d e m, *Stosunek „białej” Rosji do odradzającego się państwa polskiego i jego granic*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, z. 3, s. 621–639.

<sup>12</sup> *Tajne rokowania polsko-radzieckie w 1919 r. Materiały archiwalne i dokumenty*, oprac. W. Gostyńska, Warszawa 1986, s. 157, 318. Piłsudskiego warunki zawieszenia broni podaje też N. D a v i e s, *op. cit.*, s. 70; P. Z a r e m b a, *op. cit.*, t. I, s. 153; A. G a r l i c k i, *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, Wrocław 1996, s. 127; A. J u z w e n k o, *Misja Marchlewskiego w 1919 roku na tle stosunków polsko-radzieckich*, [w:] *Z badań nad wpływem i znaczeniem rewolucji rosyjskich dla ziem polskich*, red. H. Zieliński, Warszawa 1968. Por. *W obronie prawdy historycznej: głosy i opinie o książce „Lewa wolna” (J. Mackiewicz)*, Londyn 1966, s. 23 i n.; J. M a r c h l e w s k i, *Rosja proletariacka a Polska burżuazyjna*, [w:] *Julian Marchlewski. Pisma wybrane*, t. III, Warszawa 1956; i d e m, *Polsza i mirowa rewolucja*, Moskwa 1920.

Piłsudski rzeczywiście parł do wojny, trafnie przewidując, że rosyjska ofensywa jest już tylko kwestią czasu, a podpisanie traktatu pokojowego na warunkach Lenina dodatkowo naraziłoby Polskę na ochłodzenie stosunków z rządami zachodnimi (głównie Anglii i Francji), które pragnęły odsunięcia bolszewików od władzy w Rosji i które w 1919 r. wysyłały swoje oddziały wojskowe do Archangielska i Murmańska<sup>13</sup>.

Jednak położenie rządu Lenina uległo gwałtownej zmianie w grudniu 1919 r., kiedy to carscy dowódcy zostali pokonani, na czele z najsilniejszą „białą armią” gen. A. Denikina – i zawarcie pokoju z Polską przestało być już warunkiem utrzymania władzy bolszewickiej w Rosji. Organ prasowy Francuskiej Partii Komunistycznej „L’Internationale Communiste” opublikował wówczas (15 grudnia roku 1919) wymowny artykuł, w którym twórca Armii Czerwonej Lew Trocki (właśc. Lejb Bronstein) pisał: „Polscy panowie-szlachta wyczerpią chwilowe zwycięstwo – zwycięstwo maruderów – ale kiedy skończymy z Denikinem, rzucimy wszystkie nasze rezerwy na front polski”<sup>14</sup>! W najmniejszym stopniu nie przeszkadzało to bolszewickim dyplomatom, przebywającym wówczas na Zachodzie, powszechnie głosić szumne hasła pokojowe, którym oczywiście Piłsudski nie dowierzał, podejrzewając słusznie, że Lenin grał jedynie na czas, tak jak nie dowierzał pokojowym propozycjom Moskwy w trwającym konflikcie z Polską, biorąc pod uwagę głoszoną przez komunistów „ideę wyzwolenia robotników i chłopów od ucisku burżuazji” – drogą rozpętania ogólnoświatowej rewolucji.

Rząd Lenina proponował wprawdzie inkorporację do Rzeczypospolitej ziem aż po rzekę Berezynę (co było terytorialnie korzystniejsze niż ostateczne ustalenia graniczne w ryskim traktacie pokojowym w 1921 r.), na brzegu której stały polskie wojska, ale bez przyznawania prawa do niepodległości Ukrainie i Białorusi, a na to Piłsudski nie chciał się zgodzić. Po pierwsze dlatego, że klóciłoby się to z jego planem federacyjnym (tj. połączeniem Polski z Litwą i Białorusią w jedno państwo federacyjne); po drugie naraziłoby to Polskę na zarzuty o dążenia „imperialistyczne” i osłabienie relacji z rządami zachodnimi z powodu ewentualnego zawarcia pokoju z rządem Lenina, którego mocarstwa zachodnie nie uznawały (choć należy przypomnieć, że po zajęciu Wilna i całej Galicji Polacy

---

<sup>13</sup> W. Studnicki, *System polityczny Europy a Polska*, Warszawa 1935, s. 183. Por. też E. Charaszkiewicz, *Przebudowa wschodu Europy. Materiały do polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego w latach 1893–1921*, „Niepodległość” [Londyn] 1955, t. V; T. Komarnicki, *Piłsudski a polityka wielkich mocarstw zachodnich (szkic historyczny)*, „Niepodległość” [Londyn] 1952, t. IV.

<sup>14</sup> Cyt. za: N. Davies, *op. cit.*, s. 67; J. Topolski, *Historia Polski*, Warszawa 1994, s. 254; L. Wyszczelski, *Kijów 1920*, Warszawa 1999, s. 14–33. Por. A. Czubiński, *Walka Józefa Piłsudskiego o nowy kształt polityczny Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1921*, Toruń 2002; J. Lewandowski, *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego (XI 1918 – IV 1920)*, Warszawa 1962.

i tak bywali coraz częściej nazywani imperialistami...). Mogło to również sprowokować nieprzychylnie stanowisko Zachodu (Ententy) wobec mającego się odbyć plebiscytu na Górnym Śląsku. Warto przypomnieć, że na pozostawieniu tego regionu w ramach państwa niemieckiego zależało władcom Kremla, którzy nadal liczyli, że w tym kraju wybuchnie „proletariacka” rewolucja, a zbolszewizowane Niemcy (kraj o bardzo dużym potencjale gospodarczym) będą najbardziej odpowiednim sojusznikiem w dziele rosyjskiego podboju Europy<sup>15</sup>.

Należy podkreślić, iż znaczna część polityków endeckich nie należała do zwolenników rozprawy militarnej z bolszewicką Rosją, czemu dano wyraz w sejmowej komisji spraw zagranicznych (której przewodniczył Stanisław Grabski, brat późniejszego premiera Władysława Grabskiego), gdzie uchwałami (z 23–24 lutego 1920 r.) usiłowano przeszkodzić realizacji planów federacyjnych Piłsudskiego. Wywołało to ostre spory polityczne, w co został wciągnięty sam premier L. Skulski oraz minister spraw zagranicznych S. Patek<sup>16</sup>. Spory parlamentarne zaogniały, przynajmniej pośrednio, pseudopokojowe propozycje Moskwy, w których szczerze intencje część polityków sejmowych, zwłaszcza prawica (endecy) byli nawet skłonni uwierzyć, ale Piłsudski pozostał nieugięty; uważał, że zamknięcie Rosji w jej etnicznych granicach i oderwanie od niej Ukrainy to najważniejsza racja stanu Rzeczypospolitej!

Najbardziej znane było wezwanie do zawarcia pokoju podpisane przez Lenina w imieniu Rady Komisarzy Ludowych, Lwa Trockiego – jako komisarza spraw wojskowych i Georgija Cziczerina – jako komisarza spraw zagranicznych z datą 28 stycznia 1920 r. Na początku lutego podpisał odezwę *Do narodu polskiego* Michaił Kalinin, jako przewodniczący Wszechrosyjskiego Centralnego

---

<sup>15</sup> Oczekiwania te potwierdzał strajk generalny (na czele którego usiłowali stanąć niemieccy komuniści), jaki wybuchł w Niemczech w marcu 1920 r. w odpowiedzi na nieudany, skrajnie prawicowy pucz Wolfganga Kappa i gen. Walthera Luttwitza. Za W. Kappem, który nawet ogłosił się kanclerzem Niemiec, opowiedziała się ponad połowa Reichswehry, ale centroprawicowi politycy odmówili mu poparcia i po czterech dniach musiał uchodzić do Szwecji. Jednocześnie komuniści sformowali w Zagłębiu Ruhry „Czerwoną Armię” liczącą 50 tys. robotników; były to największe siły niemieckich komunistów zdolne do walki w okresie republiki weimarskiej i wojska rządowe opanowały Zagłębie Ruhry dopiero po zaciętych walkach, a dla stłumienia bolszewickiej rebelii musiały zostać użyte nawet te oddziały, które dopiero co uczestniczyły w puczu W. Kappa. J. G o c l o n, *op. cit.*, s. 53–56; P. Z a r e m b a, *op. cit.*, t. I, s. 139–143, 157–161; W. P e t t e r, *Niemcy i Reichswehra w wojnie polsko-sowieckiej (1919–1920)*, [w:] *Rok 1920. Z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001, s. 250, 258; P. J o h n s o n, *Historia świata (od 1917 r.)*, Londyn 1989, s. 135. Por. też *Podział Śląska w 1922 r.*, red. A. Brożek, T. Kulak, Wrocław 1996; J. P r z e w ł o c k i, *Stosunek mocarstw zachodnioeuropejskich do problemów Górnego Śląska w latach 1918–1919*, Warszawa 1978; A. J u z w e n k o, *Polska prasa na Górnym Śląsku wobec wschodniej polityki Polski (listopad 1918 – marzec 1921)*, Wrocław 1974.

<sup>16</sup> J. P a j e w s k i, *Stanisław Patek (16 XII 1919 – 9 VI 1920 r.)*, [w:] *Ministrowie Spraw Zagranicznych (1919–1939)*, red. J. Pajewski, Szczecin 1991; A. P a c z k o w s k i, *op. cit.*, s. 119; A. W ą t o r, *op. cit.*, s. 57.



Komitetu Wykonawczego, potwierdzając oświadczenie Lenina i zachęcając do podjęcia rokowań pokojowych, co jednak było tylko pustym hasłem propagandowym, mającym na celu wygranie na czasie, w celu lepszego przygotowania Armii Czerwonej do uderzenia na Polskę. Należy podkreślić, że komisarz spraw zagranicznych Gieorgij Cziczerin rozsyłał liczne depesze – do rządów wielu państwa świata – o „pokojowych intencjach” bolszewickiej Rosji, ale nawet przez chwilę nie powstrzymywało to napływu kolejnych, rosyjskich dywizji na linię frontu<sup>17</sup>.

W dniu 6 lutego, na posiedzeniu połączonych komisji sejmowych: wojskowej i spraw zagranicznych, w obecności premiera i kilku ministrów – rosyjskie propozycje zostały odrzucone. Należy to uznać za całkowicie uzasadnione, biorąc pod uwagę, że skutecznie działający polski wywiad wojskowy donosił, już na początku 1920 r., o znacznym przyspieszeniu zbrojeń Armii Czerwonej<sup>18</sup>.

Dostrzegano to także na Zachodzie; w brytyjskim parlamencie minister wojny Winston Churchill, odpowiadając na zapytanie w tej sprawie przez jednego z posłów, podawał konkretne liczby koncentracji wojsk rosyjskich zaraz za linią frontu na Białorusi. Informował, że siły bolszewickie, w ciągu jednego zimowego miesiąca wzrosły o 60 tysięcy żołnierzy (!), co uznawał za gwałtowne przygotowania ofensywne wobec Polski. Jednocześnie przyznawał, iż rozumie nieufną

---

<sup>17</sup> Pierwszą próbą nawiązania kontaktów między obydwojma rządami był telegram G. Cziczerina z 27 listopada 1918 r., w którym zaproponował on wzajemne powołanie przedstawicielstw dyplomatycznych. Pierwsza propozycja zawarcia „trwałego pokoju” została przez G. Cziczerina wystosowana pod adresem polskiego rządu 22 grudnia 1919 r. i z formalnego punktu widzenia była nie do przyjęcia, ponieważ bolszewicki komisarz (minister) występował nie tylko w imieniu władz radzieckich, ale także w imieniu... polskich organizacji robotniczych! Drugą wysłano 28 stycznia 1920 r. (także była pełna pustych frazesów). Obydwie – w sytuacji coraz większej koncentracji wojsk rosyjskich na linii rozejmowej – pozostały oczywiście bez odpowiedzi. *Księga Czerwona. Zbiór dokumentów dyplomatycznych o stosunkach Rosji i Polski od 1918 do 1920 r.*, Moskwa 1921, s. 14; T. Żenczykowski, *Dwa komitety 1920, 1944: Polska w planach Lenina i Stalina: szkic historyczny*, Warszawa 1990, s. 19, 21 (tutaj podano datę ogłoszenia odezwy – 2 lutego); J. Goclon, *op. cit.*, s. 67 i n.; P. Zaremba, *op. cit.*, t. I, s. 160 (tutaj data odezwy – 5 lutego), s. 162–166 i n.; W. Gostyńska, *Materiały archiwalne o tajnych rokowaniach polsko-radzieckich w Baranowiczach i Białowieży*, „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich” [Warszawa] 1969, nr 4; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. II (1914–1939), Warszawa 2000, s. 405; W. Suleja, *op. cit.*, s. 211, 214–215; N. Davies, *op. cit.*, s. 97; S. Kutrzeba, *Polska Odrodzona 1914–1939*, Kraków 1988, s. 135. Por. T. Teslar, *Polityka Rosji Sowieckiej podczas wojny z Polską: trzy momenty*, Warszawa 1937; J.C. Malinowski, *Zarys myśli politycznej Józefa Piłsudskiego*, Kraków 1989; W. Jędrzejewicz, *Rokowania borysowskie w 1920 roku*, „Niepodległość” [Londyn] 1951, t. III; L. Wyszczelski, *Od Borysowa do Mińska*, „Wojsko i Wychowanie” 1997, nr 9; J. Lewandowski, *U źródeł wyprawy kijowskiej*, „Zeszyty Naukowe WAP” 1962, nr 7; J. Sieradzki, *Białowieża i Mikaszewice. Mity i prawdy. Do genezy wojny pomiędzy Polską a RSFRR w 1920 r.*, Warszawa 1959.

<sup>18</sup> Por. A. Peplowski, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 1999.

postawę Naczelnego Wodza J. Piłsudskiego wobec deklaratywnych jedynie, „pokojowych” wypowiedzi przedstawicieli bolszewickiego rządu. Należał do bardzo nielicznych, znanych na zachodzie, polityków, którzy zrozumieli, że świat ma przed sobą nowy rodzaj systemu sprawowania władzy, obojętnego na jakiegokolwiek normy prawne, obyczaje czy honor<sup>19</sup>.

Na wspomnianym posiedzeniu S. Grabski zdecydowanie wypowiedział się za kontynuowaniem (przerwanych w grudniu 1919 r.) pertraktacji; w opozycji do eskalacji konfliktu z bolszewicką Rosją trwali również ludowcy z „Piasta”, a nawet (wydawałoby się „piłsudczykowska”) PPS, lecz ostatecznie żadna z partii „sejmowych” nie zgłosiła votum nieufności wobec premiera rządu. W wielu miastach kraju organizowano (głównie przez komunistów) manifestacje antywojenne; ta problematyka najczęściej gościła też na łamach prasy<sup>20</sup>.

---

<sup>19</sup> W kwietniu 1919 r. W. Churchill przerażająco trafnie stwierdził: „Ze wszystkich tyranii w historii bolszewicka jest najgorsza, najbardziej niszczycielska, najbardziej poniżająca”, a okrucieństwa Lenina są „bez porównania wstrętniejsze, bijące skalą i liczbą ofiar wszystko to, za co odpowiedzialność ponosi niemiecki cesarz”. Churchill powszechnie głosił, że najbardziej strategicznym celem polityki wielkich mocarstw demokratycznego świata powinno być – póki to możliwe – zdławienie za wszelką cenę tego nowego rodzaju straszego zła, jakim jest bolszewizm. Najnowsze obliczenia dowodzą, że liczba ofiar wojny domowej w Rosji przewyższyła liczbę poległych w całej I wojnie światowej (ok. 10 mln) i wynosiła ok. 15 mln ludzi! Pod rządami Lenina, tylko z powodu głodu, spowodowanego krachem rosyjskiej gospodarki, zmarło od stycznia 1918 r. do połowy 1920 r. ok. siedmiu milionów ludzi (na samej Ukrainie ok. 2 mln)! Cyt. za: P. J o h n s o n, *op. cit.*, s. 82; R. C o n q u e s t, *Lenin. Prawda o wodzu rewolucji*, Warszawa 1993, s. 114 i n.; i d e m, *Stalin*, Warszawa 2000, s. 102; B. W i l i a m s, *Lenin*, Wrocław 2002, s. 121; R. S t o b i e c k i, *Bolszewizm a historia: próba rekonstrukcji bolszewickiej filozofii dziejów*, Łódź 1998, s. 127–140; J. G o c l o n, *op. cit.*, s. 57–62. Por. *Polski wywiad wojskowy*, red. P. Kołakowski, A. Peplowski, Toruń 2006; J. S m a g a, *Rosja w 20 stuleciu*, Kraków 2001; E. H. C a r r, *The Bolshevik Revolution*, London 1966; K. S r o k o w s k i, *Na czerwonym Olimpie*, Lwów 1934; i d e m, *Elita bolszewicka. Studium socjologiczne*, Kraków 1927.

<sup>20</sup> W tym samym czasie rząd Lenina, wykorzystując, podporządkowaną całkowicie Moskwie, komunistyczną międzynarodówkę (Komintern, związek partii komunistycznych z poszczególnych krajów, utworzony w lipcu 1919 r., faktycznie międzynarodowa sekcja rosyjskiej partii bolszewickiej), rozpoczął na bardzo szeroką skalę podstępą agitację i w odezwach do robotników krajów zachodnich Europy (później także Azji) wzywał ich, aby zatrzymywali transporty kolejowe i morskie z amunicją, bronią, a nawet żywnością dla Polski, co niestety okazywało się często skuteczne i wynikało niewątpliwie z bardzo słabej znajomości okrutnych realiów panujących w ówczesnej Rosji, a jednocześnie z naiwnej wiary w marksistowskie „światełne hasła”, które tak masowo rozgłaszali zachodni, komunistyczni agitatorzy, m.in. inicjując w Londynie pochody z hasłami „ręce precz od Kraju Rad” i wykorzystując naiwność części brytyjskich robotników. Wyjątkową skuteczność bolszewickiej propagandy na rzecz Rosji wyraźnie unaocznia wydany w maju 1920 r. manifest Brytyjskiego Komitetu Narodowego „Hands off Russia” (powołany już w 1917 r.), w którym żądano przerwania działań wojennych przeciwko „krajowi rad”, wzywając jednocześnie do jednodniowego strajku powszechnego. Również slogan „ręce precz od Rosji”, rzucony po raz pierwszy w lutym 1919 r. w Manchesterze przez grupę brytyjskich związkowców, stał się popularny, szczególnie od maja 1920 r., kiedy to dokerzy Londynu i Hamburga odmówili załadunku broni

Minister spraw zagranicznych (oczywiście w porozumieniu z Naczelnikiem Państwa) próbował doprowadzić do utworzenia antyrosyjskiej koalicji (przy dużej rezerwie rządu Wielkiej Brytanii) z Rumunią i krajami bałtyckimi, i mimo niepowodzenia tej inicjatywy, już w pierwszych tygodniach 1920 r. rozpoczęto lokalne wprawdzie działania wojskowe, ale o dużym znaczeniu strategicznym (operacja wyzwalająca Dyneburg, z przekazaniem miasta Łotwie i zajęcie ważnych strategicznie węzłów kolejowych w Kalenkowiczach i Mozyrzu)<sup>21</sup>. Rozpoczęto również pośpieszne dozbrajanie wojska, prowadząc jednocześnie rozmowy z przedstawicielami ukraińskiego „rządu” atamana Semena Petlury.

---

zakupionej przez Polskę! W lutym 1920 r. rząd brytyjski podarował armii polskiej 50 tys. karabinów ręcznych, 80 dział, 30 samolotów i ok. 200 tys. pocisków artyleryjskich oraz 50 milionów sztuk amunicji karabinowej. Niestety, ta tak bardzo potrzebna Polsce dostawa, w wyniku strajku angielskich dokerów, dotarła do kraju dopiero jesienią tegoż roku, już po ustaniu działań wojennych i zawarciu układu rozejmowego z rządem Lenina. J. Goclon, *op. cit.*, s. 100–102; M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej: 1918–1921*, Warszawa 1992, s. 101; A. Ciołkosz, *Koniec monolitu*, Londyn 1964, s. 4; I. Babel, *Dziennik 1920*, Warszawa 1990, s. 7; T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 27, 28; D. Wołkogonow, *Lenin, prorok raj, apostoł piekła*, Warszawa 2006, s. 24, 74, 353, 357, 372, 380; W.I. Lenin, *Co to jest internacjonalizm?*, Warszawa 1982, s. 212; L. Wyszczełski, *Warszawa 1920*, Warszawa 2005, s. 45; J. Kumaniecki, *Dwa oblicza dyplomacji radzieckiej. Rokowania w Mińsku i Rydze*, [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, Warszawa 1991, s. 23, 24; N. Davies, *op. cit.*, s. 115–117, 178, 179; E.V. D'Aberron, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 roku*, Warszawa 1990, s. 55, 56. Por. A. Leinwald, *Ruch w obronie Rosji Radzieckiej podczas wojny polsko-radzieckiej 1920 r.*, „Biuletyn Akademii Wojskowo-Politycznej im. F. Dzierżyńskiego” 1957, nr 1; L.J. MacFarlane, *Hands off Russia*, „Past and Present” 1967; Z.G. Kowalski, *Wojna polsko-bolszewicka na łamach polskich fachowych periodyków wojskowych z lat 1919–1939*, Toruń 2002; K. Paduszek, *Działalność propagandowa służb informacyjno-wywiadowczych WP w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921*, Toruń 2004.

<sup>21</sup> W styczniu 1920 r. w operacji „Zima” wojska polskie pod dowództwem gen. Edwarda Śmigłego-Rydza zdobyły Dyneburg, oddając miasto Łotyszom i tym samym umacniając niepodległość Łotwy, a jednocześnie odcinając Litwę (wrogo nastawioną do Polski) od Rosji. W tej akcji (w ramach układu polsko-łotewskiego z 30 grudnia 1919 r.) wzięło udział ok. 30 tys. polskich i ok. 10 tys. łotewskich żołnierzy. Operację zakończono zdobyciem Dyneburga 5 stycznia, ale walki trwały jeszcze do lutego 1920 r. Według N. Daviesa, *op. cit.*, s. 74, „Operacja dyneburska – wbrew reputacji, jaką się cieszy – była arcydziełem nieporadności”. Por. A. Petersons, *Rok 1920. Sukces strategicznego współdziałania armii Polski i Łotwy*, [w:] *Rok 1920. Z perspektywy...*, s. 185–190; T. Pałuszynski, *Akcja polsko-łotewska w Łatgalii w styczniu 1920 roku*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1995, nr 3–4, s. 22–36; J. Cygan, W.J. Wysocki, *Niepodległość była nagrodą: polski wysiłek zbrojny w latach 1914–1921*, Warszawa 1999, s. 99; K. Cepnik, *Edward Śmigły-Rydz – Generalny Inspektor Sił Zbrojnych – Zarys życia i działalności*, Warszawa 1936; W. Waligóra, *Na przelomie. Zdarzenia na ziemiach Białorusi i Litwy oraz w krajach bałtyckich (1918–1919)*, Warszawa 1934; J. Ciołowicz, *Manewr na Mozyrz i Kalenkowicze 4 III – 12 III 1920 r. Studia taktyczne z historii wojen polskich 1918–1921*, t. V, Warszawa 1925; J. Goclon, *op. cit.*, s. 59–60.

W tym czasie J. Piłsudski próbował pozyskać sprzymierzeńców w rosyjskich emigrantach. W Warszawie powstał Rosyjski Komitet Polityczny ze znanym socjaldemokratą Borysem Sawinkowem i pisarzem Dymitrem Mereżkowskim na czele, który rozpoczął wydawanie własnego pisma – „Za swobodu” (do tej inicjatywy dołączyło kilku b. carskich generałów). Ten „rosyjski ruch” ze strony Piłsudskiego należy uznać jedynie za próbę pokazania mocarstwom zachodnim (pragnącym restauracji kapitalistycznej Rosji), że w swojej „polityce wschodniej” ma po swojej stronie również „białych” Rosjan<sup>22</sup>.

Premierem brytyjskiego rządu był wówczas David Lloyd George, który wyraźnie zmienił swoje antykomunistyczne nastawienie wobec „kraju rad” i stał się zwolennikiem nawiązania z nim stosunków handlowych (jako swoiste „uzasadnienie” tej zaskakującej zmiany traktowano głoszone szeroko propagandowe noty „pokojowe” bolszewickiego komisarza spraw zagranicznych Gieorgija Czičerina). W tak zmienionej sytuacji minister spraw zagranicznych S. Patek odbył podróż po stolicach europejskich dla zorientowania się w rzeczywistej postawie poszczególnych rządów wobec kwestii ewentualnego zawarcia pokoju z bolszewicką Rosją przez Polskę, ponieważ w postawie Zachodu wobec Moskwy panowała znaczna rozbieżność; Anglicy optowali za kontynuowaniem pertraktacji, Francuzi nakłaniali do biernego utrzymywania dotychczasowej linii frontu, a Włosi posuwali się do nawoływania do zaczepnych działań militarnych. W tej sytuacji władze polskie rozumiały, że Rzeczpospolita może liczyć tylko na siebie, a utrzymanie polskimi, słabymi wówczas siłami, tak bardzo długiego frontu (ponad tysiąc km!) nie mogło wchodzić w rachubę<sup>23</sup>. Jednak Naczelnny Wódz z zupełnie innych powodów zdecydował o rozpoczęciu marszu na Kijów.

<sup>22</sup> J. G o c l o n, *op. cit.*, s. 60. Według A. Juzwenki w listopadzie 1919 r. w Polsce przebywało ok. 36 tys. „białych” Rosjan. I d e m, *Polska a „biała” Rosja...*, s. 117. W 1924 r. B. Sawinkowa podstępnie zwabiono do Związku Radzieckiego i od razu na granicy aresztowano, a rok później zgładzono na rozkaz Stalina. Można spotkać się również z poglądem (mało wiarygodnym), że B. Sawinkow, w rok po powrocie do Rosji, jakoby popełnił samobójstwo, wyskakując z okna moskiewskiego więzienia NKWD na Lubiance. A. N o w a k, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001, s. 11, 82; M. C a b a n o w s k i, *Generał Stanisław Bułak-Bałachowicz*, Warszawa 1993, s. 190–191; M. P r u s z y ń s k i, *Wojna 1920. Dramat Piłsudskiego*, Warszawa 1995, s. 68; *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku: wybór dokumentów*, oprac. J. Cisek, Londyn 1990, s. 92; B. M i e d z i ń s k i, *Wspominając Sawinkowa*, „Zeszyty Historyczne” [dalej: ZH], Paryż 1975, z. 32. Por. L. G r o s f e l d, *Piłsudski – Sawinkow*, [w:] *Studia historyczne*, Warszawa 1965.

<sup>23</sup> Stały front musiał pociągnąć za sobą zakładanie umocnień fortyfikacyjnych, podczas gdy polski tabor kolejowy nie był w stanie przewieźć nawet odpowiedniej ilości drutu kolczastego, którego zresztą brakowało, na zasieki. Z. W a s z k i e w i c z, *Anglia, Francja, Stolica Apostoła wobec wojny polsko-sowieckiej 1920 roku*, [w:] *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, Włocławek 1997. Por. też P. W a n d y c z, *Soviet-Polish Relations 1917–1921*, Cambridge Mass 1969; T. M a l c o l m, *David Lloyd George. The Official Biography*, London 1963; G. F. K e n n a n, *Russia and the West under Lenin and Stalin*, Boston 1961; H. F i s c h e r, *Soviet Russia and the West*, Stanford 1957;

Do sztabu generalnego nadal napływały doniesienia polskiego wywiadu o rosyjskich planach operacyjnych i o narastającej koncentracji wojsk bolszewickich. W styczniu 1920 r. Rosja dysponowała przeciwko Polsce zaledwie czterema dywizjami, a w połowie kwietnia już dwudziestoma dywizjami piechoty i trzema dywizjami kawalerii. Na tyłach koncentrowano dalsze dywizje piechoty oraz Armię Konną przybywającą z frontu południowego, gdzie w tym czasie resztki wojsk A. Denikina zostały zepchnięte na Krym<sup>24</sup>.

W lutym 1920 r. pułkownik Borys Szaposznikow (były carski sztabowiec) opracował szczegółowy plan uderzenia na Polskę, który 20 marca został zaakceptowany w Smoleńsku na naradzie wojennej, pod przewodnictwem głównodowodzącego Armii Czerwonej Siergieja Kamieniewa (byłego carskiego pułkownika). Plan ten przewidywał rosyjską ofensywę – siłami czterech armii – przez tereny Białorusi. Dowództwo polskie liczyło się z zakończeniem koncentracji Armii Czerwonej w maju, lecz już na początku kwietnia zaczęły napływać alarmujące informacje polskiego wywiadu o znacznym przyspieszeniu mobilizacji. Ponadto każdego dnia polepszało się jej uzbrojenie, w wyniku przejmowania angielskiego i francuskiego sprzętu wojskowego, porzucanego przez rozbite „białe armie” carskich generałów. W tym samym czasie o przygotowywanym uderzeniu na Polskę uprzedzał Piłsudskiego król Hiszpanii Alfons XIII. Potencjał Rzeczypospolitej został prawdzie wzmocniony zajęciem Pomorza Gdańskiego 23 stycznia 1920 r. (w wyniku wejścia w życie postanowień traktatu wersalskiego), co pozwalało przerzucić znaczne rezerwy na front wschodni, jednak pomimo to strona polska dysponowała tylko osiemnastoma dywizjami, niejednociele zresztą uzbrojonymi. Występowały duże trudności z rozbudową formacji wojskowych z powodu braku poborowych, jak i odpowiedniego sprzętu, a nawet umundurowania. Każdy dzień przechylał szalę zwycięstwa na stronę Armii Czerwonej<sup>25</sup>.

---

T. Komarnicki, *Piłsudski a polityka wielkich Mocarstw Zachodnich*, „Niepodległość” [Londyn] 1952, nr 4; J. Starzewski, *Polska polityka zagraniczna w latach 1914–1939*, Londyn 1950; J. Goclon, *op. cit.*, s. 60, 61.

<sup>24</sup> J. Goclon, *op. cit.*, s. 62. Formacją tą dowodził Siemion Budionny – wachmistrz carskiej kawalerii, który przeszedł na stronę bolszewików; jego całym wykształceniem były skończone dwie klasy szkoły podstawowej. Później został marszałkiem Związku Radzieckiego. J. Piłsudski, *Rok 1920*, Łódź 1989, s. 12 i n.; L. Skaradziński, *Polskie lata 1919–1920*, t. II, Warszawa 1993, s. 27 i n.; M. Pruszyński, *op. cit.*, s. 117; A. Lenkiewicz, *Naczelní wodzowie II Rzeczypospolitej*, Wrocław 1996, s. 37–38.

<sup>25</sup> S. Jarczyński, *Generalicja obu walczących stron. Próba charakterystyki i oceny*, [w:] *Rok 1920. Z perspektywy...*, s. 31; W.J. Spahr, *Generalowie Stalina*, Warszawa 2001, s. 107; J. Goclon, *op. cit.*, s. 62–64; A. Albert, *Najnowsza Historia Polski*, cz. 1 (1918–1939), Warszawa 1983 (II obieg), s. 49; J. Topolski, *Historia Polski*, Warszawa 1994, s. 254; S. Catta-Mackiewicz, *Historia Polski*, Wrocław 1989 (II obieg), cz. 1, s. 46; A. Praeger, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966, s. 201. Por. B. Szaposznikow, *Warszawska operacja*, Moskwa 1933; J.S. Nowakowski, *Pamiętny rok 1920 w Bydgoszczy*, Sztokholm 1993; M. Wojcie-

Przewodniczącą Rady Komisarzy Ludowych W. Lenin był doskonale zorientowany w położeniu polskiego wojska i dlatego na IX zjeździe rosyjskiej partii komunistycznej (29 marca 1920 r.) ujawnił fakt gwałtownego powiększania rosyjskiego potencjału wojennego i jego cel mówiąc: „Wiemy, że każdy miesiąc przynosi nam gigantyczny wzrost sił, które nie przestaną rosnąć. Mamy przed sobą formalną propozycję pokojową przedstawioną przez Polaków. Musimy sobie stanowczo powiedzieć, że bez względu na propozycje pokojowe nie odrzucamy możliwości wojny”<sup>26</sup>. W ówczesnej sytuacji mógł już sobie na to pozwolić, tym bardziej że polskie warunki pokojowe, uchwalone przez sejmową komisję spraw zagranicznych w porozumieniu z polskim rządem i ogłoszone oficjalnie, były dla „wodza rewolucji” nie do przyjęcia; odrzucał przede wszystkim polskie żądanie, aby wyłącznie naród ukraiński, w wolnych i powszechnych wyborach, zdecydował, czy na Ukrainie ma istnieć bolszewicka Ukraińska Republika Rad, z całkowicie zależnym od Rosji „rządem” Chrystiana Rakowskiego (właśc. Kriсту Stanczew) w Kijowie, czy Dyrektoriat Ukraińskiej Republiki Ludowej<sup>27</sup>.

W tej sytuacji minister spraw zagranicznych S. Patek, w porozumieniu z Naczelnym Dowództwem, zaproponował Leninowi rozpoczęcie w dniu 10 kwietnia rokowań pokojowych w miejscowości Borysów; położonej w centrum frontu białoruskiego (miejsce negocjacji i cały okręg obejmowałyby zawieszenie broni). Przyjęcie polskiej propozycji utrudniłoby zakończenie koncentracji III, IV, XV i XVI armii i dalsze działania wojenne, a z drugiej strony wytrącałoby stronie rosyjskiej dotychczasowy argument, że Polacy unikają pertraktacji.

Ostateczne warunki (ustalone między Naczelnikiem Państwa a premierem L. Skulskim), które miały zostać przedłożone bolszewickiemu rządowi, zawierały następujące tezy: Rosja uzna prawa Polski do ziem w granicach sprzed 1772 r., a rząd w Warszawie zadecyduje, w porozumieniu z ludnością zamieszkałą na tym terytorium, co do ich dalszej przynależności państwowej. Rząd polski stał na stanowisku uzyskania niepodległości przez Ukrainę i Litwę (choć Wilno miało pozostać przy Polsce), a okręg białoruskiego Mińska miał otrzymać samorząd terytorialny<sup>28</sup>. Oczywiście dla Kremla takie „warunki” były nie do przyjęcia. Tym samym przygotowania wojenne wkroczyły w ostatnią fazę, a większość posłów zaakceptowała wreszcie (!) politykę „wschodnią” Naczelnika Państwa.

Sojusznikiem, na którego Polacy mogli wówczas liczyć, byli praktycznie tylko Ukraińcy, dlatego władze polskie uznały formalnie (21 kwietnia 1920 r.) Dy-

---

chowski, *Powrót Pomorza do Polski 1918–1920*, Warszawa 1981; Z. Wroniał, *Sprawa polskiej granicy zachodniej w latach 1918–1919*, Poznań 1963; P. Zaremba, *op. cit.*, t. I, s. 163–165.

<sup>26</sup> Cyt. za: P. Zaremba, *op. cit.*, t. I, s. 164.

<sup>27</sup> Czarna księga komunizmu. *Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1999, s. 689; J. Cygan, W.J. Wysocki, *op. cit.*, s. 97, 101; B. Skaradziński, *op. cit.*, t. II, s. 18; W. Pronobis, *op. cit.*, s. 62 i n.

<sup>28</sup> A. Wątor, *op. cit.*, s. 58.

rektoriat Ukraińskiej Republiki Ludowej. Po kilku dniach podpisano również konwencję wojskową z naczelnym wodzem wojsk ukraińskich, atamanem Semem Petlurą, faktycznym przywódcą Ukraińskiej Republiki Ludowej, który znalazł się wówczas w bardzo ciężkim położeniu, ponieważ jego „armia” ponosiła klęski zarówno z Armią Czerwoną, jak i „białą” armią A. Denikina, a jego oddziały zostały zepchnięte na Podole i Wołyń, wprost na linię frontu obsadzoną przez oddziały Wojska Polskiego (zimą 1919/1920 r. resztki wojsk atamana znalazły schronienie w Polsce). Sytuacja Petlury była trudna również z powodu braku formalnego uznania władz Ukraińskiej Republiki Ludowej przez mocarstwa zachodnie i sojusz z rządem w Warszawie był dla niego praktycznie jedynym racjonalnym rozwiązaniem (wypada przyznać, że konwencja wojskowa była niezbyt korzystna dla Ukraińców, których oddziały zostały całkowicie podporządkowane dowództwu polskiemu)<sup>29</sup>.

Układ z polskim rządem, który reprezentował kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jan Dąbski, podpisał w imieniu strony ukraińskiej Andrej Lewycykj. Kilka dni później podpisano także konwencję wojskową. Władze polskie uznawały Dyrektoriat Ukraińskiej Republiki Ludowej za jedyny pełnoprawny rząd Ukrainy, który ze swojej strony rezygnował z roszczeń do Galicji Wschodniej i Wołynia aż po rzekę Styr. Rząd polski ustępował Ukrainie wszelkie prawa

---

<sup>29</sup> Zupełnie inaczej postąpił były premier krótkotrwałej Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej (ogłoszonej 1 listopada 1918 r. we Lwowie), Ewhen Petruszewicz, który wierzył, że A. Denikin po przejęciu władzy w Moskwie da Ukraińcom w Galicji dużo więcej niż Polacy, co było rozumowaniem pozbawionym podstaw, ponieważ armia A. Denikina została już rozbita i zepchnięta na południe (na Krym). Tym samym jego losy rozchodziły się definitywnie z losami S. Petlury, który zresztą nie uległ sugestiom aliantów i nie poddał swoich wojsk A. Denikinowi, stojąc konsekwentnie na stanowisku pełnej niezależności przyszłej Ukrainy. Tekst traktatu polsko-ukraińskiego podaje N. D a v i e s, *op. cit.*, s. 101, 102; zdaniem tegoż Piłsudski, wydając 17 kwietnia 1920 r. rozkaz ofensywy na Ukrainę, nawet nie pertraktował jeszcze z S. Petlurą, „najmując” go na sojusznika niemal w ostatniej chwili. Prawdą jest, że w tym czasie pozycja ukraińskiego atamana była wyjątkowo słaba. Naczelnny Wódz zdawał sobie sprawę, że po zajęciu Kijowa przez polskie wojska ktoś z Ukraińców musi oficjalnie rozpocząć organizowanie ukraińskiej państwowości. O niskiej randze dokumentu konwencji wojskowej może świadczyć fakt, że w imieniu strony polskiej podpisy złożyli mjr Walery Sławek i kpt. Waław Jędrzejewicz. W okresie stalinowskim przedstawiano S. Petlurę jako niemieckiego agenta. J. J u r k i e w i c z, *Nuncjatura Achillesa Ratti w Polsce*, Warszawa 1955, s. 56; J. G o c l o n, *op. cit.*, s. 68, 69. Por. też M. K l i m e c k i, *Wojna czy pokój? Polsko-ukraińskie negocjacje 1918–1921*, [w:] *Polska i Ukraina: sojusz 1920 roku i jego następstwa*, red. W. Rezner, E. Wiszka, Z. Karpus, Toruń 1997; R. G a l u b a, *Pertraktacje polityczno-wojskowe między Polską a Ukraińską Republiką Ludową (lipiec – sierpień 1919 roku)*, „Mars” 1994, t. II, s. 53–68; S. B e n e d y k t, *Kijowskie „poprawki historyczne”*, ZH [Paryż], 1975, s. 31; A. D e r u g a, *Początek rokowań o sojusz między Piłsudskim a Petlurą (styczeń – lipiec 1919)*, [w:] *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich*, t. VI, Warszawa 1970; P. W a n d y c z, *Z zagadnień współpracy polsko-ukraińskiej w latach 1919–1920*, ZH [Paryż], 1967, nr 12; i d e m, *Nieznanie listy Petlury do J. Piłsudskiego*, ZH [Paryż], 1965, nr 8.

do ziem na wschód od tej rzeki, ale tylko do dawnej polskiej granicy przedrozbiorowej (z 1772 r.), co było o tyle ważne, iż oznaczało, że wojsko polskie nie przekroczy Dniepru, zgodnie z zasadą – uznawaną przez Polskę – o samostanowieniu ludności zamieszkującej tamte tereny – w większości rosyjskiej. Strona polska zobowiązywała się udzielić władzom ukraińskim pomocy zarówno wojskowej, jak i dyplomatycznej, a tereny zajmowane przez armię polską miały być przejmowane przez administrację ukraińską<sup>30</sup>.

Wspólnie przygotowano dwie odezwy, skierowane do narodu ukraińskiego i podpisane osobno przez S. Petlurę i J. Piłsudskiego, w których określono cele wyprawy. Bardzo ważnym postanowieniem była zapowiedź, że armia polska nie przekroczy dawnej granicy Rzeczypospolitej z 1772 r. (tj. linii Dniepru), co miało oznaczać, że Polska nie zmierza do interwencji militarnej wobec Rosji, a jedynie zajmuje dawne, polskie tereny, których rząd Lenina zrzekł się formalnie dekretem z 29 sierpnia 1918 r. „unieważniając rozbiory Polski w 1795 r.” oraz traktaty i granice rozbiorowe (co faktycznie jednak zostało na rządzie Lenina wymuszone przez dowództwo armii niemieckiej, okupującej wówczas znaczne obszary zachodniej Rosji). Zgodnie z polsko-ukraińskim porozumieniem – odnoszącym się do części tych ziem – Polska zrzekała się wszelkich roszczeń na rzecz narodu ukraińskiego, który miał rozpocząć organizację własnej państwowości. Według planu Piłsudskiego wojska polskie miały przebywać na Ukrainie tylko przez okres niezbędny do zorganizowania ukraińskich struktur państwowych. Administracja, kierowanie gospodarką czy zarząd kolei miały zostać przekazane Ukrain-

<sup>30</sup> Zawarta konwencja wojskowa zawierała porozumienie w kwestiach współdziałania operacyjnego obydwu wojsk oraz w sprawach polskiej pomocy w organizacji i uzbrojeniu ukraińskiej armii i strona polska od razu wprowadziła te postanowienia w życie; w Brześciu nad Bugiem utworzono i uzbrojono ukraińską dywizję piechoty gen. Marko Bezruczki oraz kilka mniejszych jednostek (w większości spośród jeńców ukraińskich wziętych do niewoli w czasie walk polsko-ukraińskich w Galicji Wschodniej). Reorganizacji uległy również wojska ukraińskie na Podolu, w tym rozproszone oddziały wslawionego walkami gen. Mychajły Omeljanowycza-Pawlenki, operujące w rejonie Kamieńca Podolskiego. Tam też mieściło się naczelné dowództwo i władze Ukraińskiej Republiki Ludowej. Formacje ukraińskie organizowane w Polsce pod dowództwem generałów M. Bezruczki i Aleksandra Udowyczenki, łącznie z siłami gen. M. Omeljanowycza-Pawlenki, operującymi na tyłach rosyjskich, osiągnęły stan ok. 40 tys. żołnierzy. Funkcję ukraińskiego „premiera” pełnił (faktycznie podporządkowany atamanowi S. Petlurze) Iwan Mazepa, rezydujący (do czasu polskiej wyprawy na Ukrainę) w Chmielniku. J. G o c l o n, *op. cit.*, s. 69, 70. Zwięzłą syntezę ówczesnych politycznych relacji polsko-ukraińskich przedstawił E. P r u s, *Hulaj-pole. Burzliwe dzieje kresów ukraińskich (od słowiańskiego świtu do Cudu nad Wisłą)*, Wrocław 2003, s. 384–414; S. S z a j d a k, *Polsko-Ukraiński sojusz polityczno-wojskowy w 1920 roku*, Warszawa 2005, s. 91 i n.; M. K u c z e r e p a, *Układ Warszawski z 1920 roku: geneza, problemy, następstwa*, [w:] *Rok 1920. Z perspektywy...*, s. 204–215; R. T o r z e c k i, *Kwestia ukraińska w Polsce w l. 1923–1929*, Kraków 1989, s. 8. Por. B. M i e d z i Ń s k i, *Polityka wschodnia Piłsudskiego*, ZH [Paryż], 1975, nr 32; A. O s t o j a - O w s i a n y, *Rok 1920 w krzywym zwierciadle propagandy i w rzeczywistości*, Warszawa 1981 (II obieg), s. 22; W. S u l e j a, *op. cit.*, s. 219.



com zaraz po utworzeniu stałych urzędów ukraińskich (przewidziano również wprowadzenie „czerwońców”, jako obiegujacej waluty ukraińskiej)<sup>31</sup>.

Celem Piłsudskiego było wyłonienie przez naród ukraiński własnego rządu, w wolnych, powszechnych wyborach, przeprowadzonych na całej Ukrainie, tj. zarówno w jej części zachodniej, przed Dnieprem, jak i we wschodniej, kontrolowanej przez Rosję, która ich wynik powinna – zdaniem Piłsudskiego – uszanować, co uczynić miała również strona polska. Uszanować także w wypadku, gdyby w tych wyborach Ukraińcy zaakceptowali (co było mało prawdopodobne) „rząd” Ch. Rakowskiego, zainstalowany przez Lenina w Kijowie, czy jakąkolwiek inną formę związku państwowego z Rosją. Na taką interpretację celów wyprawy kijowskiej S. Petlura godził się oczywiście z głęboką niechęcią, ale to Piłsudski dyktował pokonanemu przez bolszewików atamanowi warunki wspólnej wyprawy na Kijów<sup>32</sup>.

<sup>31</sup> W literaturze można spotkać się z poglądem, że polską nazwę „Ukraina” (u końca krainy) wprowadził na pocz. XX w. profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Mychajło Hruszewskij (narodowości ukraińskiej). E. P r u s, *Banderowcy – defekt historii*, Wrocław 1999, s. 5. Sami Ukraińcy podkreślają, że już 18 III 1918 r. w Brześciu nad Bugiem, w trakcie pertraktacji z Niemcami, użyto za ich zgodą określenia „Wielka Ukraina”. K. S i e d l e c k i, „Brześć Litewski”. *Rokowania pokojowe i traktaty*, „Bellona” 1924, t. XV; XVI. Por. *Protest przeciw wprowadzeniu nazwy „ukraiński” zamiast „ruski” (rusiński)*, Lwów 1928, s. 7; oraz K. P o d l a s k i (B. S k a r a d z i ń s k i), *Bracia nasi? Rzecz o Białorusinach, Litwinach i Ukraińcach*, Warszawa 1984; J. G o c l o n, *op. cit.*, s. 71.

<sup>32</sup> J. G o c l o n, *op. cit.*, s. 72. Antagonizm polsko-ukraiński narastał niewątpliwie przez kilka pokoleń i nie zawsze polskie czynniki polityczne postępowały z Ukraińcami w sposób właściwy, ale też należy przypomnieć, że już w drugiej połowie XIX w. wielu wpływowych Polaków apelowało o dojście do porozumienia z „Rusinami” (jak wówczas powszechnie określano Ukraińców), postulując spełnienie ich żądań i utworzenie ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie. Było to o tyle racjonalne, że Austriacy wykorzystywali głęboką niechęć ludności ruskiej (ukraińskiej) do polskiej, umacniając w ten sposób swoją władzę na terenie Galicji. K. M i c h a l e w s k a, *Sprawa uniwersytetu ukraińskiego w l. 1848–1914*, „Studia Historyczne” 1984, R. XXVII, z. 1; S. G ł a b i ń s k i, *Sprawa ruska na Ziemi Czerwieńskiej*, Warszawa 1937; i d e m, *Sprawa uniwersytetu ruskiego*, Lwów 1912. W okresie obrad kongresu pokojowego w Wersalu pojawiły się głosy, aby zawrzeć z Ukraińcami ugodę za cenę autonomii lub nawet utworzyć federację Polski, Litwy i Ukrainy. T. M e r u n o w i c z, *Sprawa ruska i kongres pokojowy: referat (dla Polskiego Biura Prac Kongresowych)*, Lwów 1919, s. 50. Do raczej skrajnych należały opinie, iż traktat mniejszościowy, jaki delegacja polska musiała w Wersalu podpisać, miał spowodować, że szkolnictwo ukraińskie rozwijało się kosztem polskiego. E. R o m e r, *Polski stan posiadania na południowym-wschodzie Rzeczypospolitej*, Lwów 1937, s. 5. Ukazywały się również publikacje, gdzie ostro krytykowano nienawiść Ukraińców do Polski, którą miał siał „Biuletyn krajowej egzekutywy ukraińskich nacjonalistów”. S. R o s n o w s k i, *Kwestia ukraińska*, Lwów 1938, s. 26, 27. W późniejszych latach postulowano umożliwienie polskim Ukraińcom rozwój ich kultury, ale nie „dawania niczego z polskiego stanu posiadania”. S. Ł o ś, *O konstruktywną politykę na Rusi Czerwonej*, Warszawa 1932, s. 15; S. S r o k o w s k i, *Uwagi o kresach wschodnich*, Kraków 1925 – zdaniem tegoż w Polsce panowało przesadne mniemanie o ówczesnym znaczeniu kresowego żywiołu polskiego i o jego rzekomej sile ekspansji i kultury – s. 11; i d e m, *Wytyczne zasady dla projektu autonomii narodowościowej*

Naczelnny Wódz J. Piłsudski, po zakończeniu zwycięskiej operacji militarnej, pragnął doprowadzić do współpracy gospodarczej i ewentualnego przymierza wojskowego obydwu suwerennych państw – Polski i Ukrainy. Będąc realistą zbyt dobrze rozumiał aspiracje niepodległościowe narodu ukraińskiego, a także głębokie antagonizmy zarówno te historyczne, jak i te najnowsze (powstałe w wyniku niedawnych walk o Galicję i Lwów), aby rozważać nierealne koncepcje federacyjne z tym państwem (w literaturze można często spotkać się z poglądem, że Ukraina również miała być częścią federacji). Jednocześnie zdawał sobie sprawę, że tylko stworzenie silnej Rzeczypospolitej w związku federacyjnym z Białorusią i Litwą oraz powołanie niezależnej od Rosji Ukrainy, związanej sojuszem militarnym z Polską, może stworzyć gwarancje bezpieczeństwa dla polskiego narodu. Tylko takie rozwiązanie, jego zdaniem, mogło skutecznie osłabić Rosję zagrożającą tej części Europy od ponad trzystu lat. Ostatecznym celem Naczelnego Wodza było stworzenie z federacyjnej Rzeczypospolitej mocarstwa, z którym Europa musiałaby się liczyć.

Premier L. Skulski zasadniczo podzielał te poglądy i właściwie niemal w cieniu przygotowań wojennych pozostawały problemy wewnętrzne kraju, którymi zajmował się rząd; sprawa reformy rolnej i polityka finansowa, ściślej problemy aprowizacji i bezrobocia. Minister W. Grabski w swoim *expose* wygłoszonym w Sejmie, w dniu 27 lutego 1920 r., ogłosił sposoby, jakimi zamierzał zrównać wydatki z dochodami; dotychczasowe oraz nowe podatki przeznaczał na pokrycie „zwyczajnych” wydatków kraju, natomiast pokrycie wszelkich wydatków „nadzwyczajnych”, głównie związanych ze zbliżającą się wojną, zamierzał uzy-

---

*i terytorialnej kresowych ziem południowo-wschodnich (Rusi czerwonej, Wołyńia, Podola itd.)*, Warszawa 1919. Por. też E. Musiło, *Spis tytułów prasy ukraińskiej w II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1983; L. Mroczka, *Spór o Galicję Wschodnią*, Kraków 1998; A. Doboszyński, *Wielki naród*, Kircaldy 1941, s. 12–13 – zdaniem tegoż Ukraińcy nie mieli prawa do własnej państwowości, ponieważ po Chmielnickim Unia Hadziacka z 1654 r. „nie nabrała rumieńców”. Por. też T. Gluziński, *Sprawa ukraińska*, Warszawa 1936; F. Czerwiński, *Sprawa ukraińska jako problem międzynarodowy*, Warszawa 1934; O. Górka, *Dziejowa rzeczywistość a racja stanu Polski na południowym-wschodzie*, Warszawa 1934; R. Dybowski, *Poland and the Problem of national minorities*, „Journal of the British Institute of International Affairs” [Londyn] 1923, September, s. 179–200; Z. Grochowski, *Kresowe Ziemie Ruskie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1922; K. Srokowski, *Sprawa narodowościowa na Kresach Wschodnich*, Kraków 1924; W. Dąbrowski, *Z zagadnień sprawy polsko-ruskiej*, Kraków 1913; L. Kulczycki, *Uгода polsko-ruska*, Lwów 1912; I. Dzeduszycki, *Ruś Galicyjska, jej separatyzm, przyczyny tegoż działania i skutki*, Gródek 1888; H. Schmitt, *Kilka słów bezstronnych w sprawie ruskiej*, Lwów 1861; A. Dąbcański, *Wyjaśnienie sprawy ruskiej*, Lwów 1848. Por. W. Dynak, *Cultures et nationalites en Galicie orientale (1772–1918)*, [w:] *Les confins de l’ancienne Pologne: Ukraine, Lituanie, Bielorussie: XVIIe- exe siecles*, Lille 1988; P.R. Magocsi, *Galicja: a historical survey and bibliographic guide*, Toronto 1983; J. Potichnyj, *Poland and Ukraine: past and present*, Edmonton–Toronto 1980.

skąć poprzez rozpisanie wewnętrznej pożyczki (oczekując wpływów w wysokości ok. 1 mld marek)<sup>33</sup>.

Ostateczny projekt budżetu minister W. Grabski przedłożył w dniu 24 kwietnia, ustalając wydatki na 47 mld marek, choć w roku poprzednim wyniosły 15 mld. Największą część stanowiły oczywiście prognozowane koszty przygotowań wojennych, pozostałe wynikały z podniesienia płac<sup>34</sup>, aprowizacji kraju, ale też ze spadku wartości waluty (marki polskiej). Jednocześnie zapowiedział dodatkową emisję w wysokości 5 mld marek (czyli zwykły dodruk banknotów, co naturalną koleją rzeczy zwiększało spiralę inflacji); praktycznie było to jedyne pewne źródło przychodów na pokrycie wydatków wojennych. Należy dodać, że organizowanie reglamentacji wywoływało liczne protesty, mimo że dotyczyło stosunkowo wąskiej grupy ludności. Strajki (wprawdzie nieliczne) podejmowali pracownicy zakładów o dużym znaczeniu gospodarczym (górnictwo, elektrownie)<sup>35</sup>. Następnego dnia po rozpoczęciu wyprawy kijowskiej doszło w Poznaniu (26 kwietnia) do krwawych zamieszek, w których zginęło siedmiu demonstrantów w czasie strajku kolejarzy<sup>36</sup>. Rząd rozważał wówczas pacyfikację z użyciem siły,

---

<sup>33</sup> Problem aprowizacji, w tym zaopatrzenie wsi w odpowiednie ilości nawozów sztucznych usiłowano rozwiązać poprzez eksport cukru i krochmalu do Anglii. AAN, PRM, mf. 20053, t. IX, p. 2. W. Grabski planował ponadto dokonanie reformy walutowej przez utworzenie Banku Emisyjnego i oparcie nowej waluty („złotego”) na eksporcie drewna i amerykańskiej pożyczce. A. Wątor, *op. cit.*, s. 58.

<sup>34</sup> Rząd, decydując się na podwyżki płac, podjął jednocześnie uchwałę, iż „znaczne podniesienie uposażeń urzędników i funkcjonariuszy państwowych nakłada na Skarb Państwa nadmierny ciężar, który musi być zrównoważony uproszczeniem administracji, wzmożoną wydajnością pracy, należywym wykorzystaniem sił i złączoną z tym bezwzględna ich redukcją”, p. 66.

<sup>35</sup> AAN, PRM, mf. 20052, t. VIII, p. 570; mf. 20053, t. IX, p. 64; mf. 20054, t. X, p. 518, 690. Za sukces ministra W. Grabskiego można uznać unifikację waluty na ziemiach b. kongresówki i Galicji, przy czym udało mu się przeforsować (15 I 1920 r.) korzystną dla skarbu państwa wymianę w relacji 70:100, mimo ostrych protestów posłów galicyjskich. A. Wątor, *op. cit.*, s. 59; A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 118.

<sup>36</sup> A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 118. Już z początkiem stycznia 1920 r. wybuchły strajki kolejarzy we Lwowie. W tym samym miesiącu Rada Ministrów odrzuciła „wniosek p. Ministra b. Dzielnicy Pruskiej, aby dla podniesienia sprawności kolei stworzyć centralne urzędy dla całej Polski pod kierownictwem Min. Kolei Żelaznych, centralizujące te gałęzie administracji, które dla sprawności kolei są rozstrzygające, a więc; 1) gospodarkę węglową przez stworzenie centralnego urzędu wagonowego na wzór Hauptwagenamt w Berlinie, dysponującego wagonami na całą Polskę, 2) gospodarkę parowozową przez stworzenie podobnego urzędu, któryby gwarantował podział i odpowiednie wyzyskanie parowozów, 3) gospodarkę warsztatową i parowozowni przez odpowiednią umowę, umożliwiającą reparację parowozów i wagonów jednej dzielnicy w warsztatach innej dzielnicy i 4) gospodarkę zasobową przez utworzenie centralnego Wydziału, któryby dla całej Polski zakupywał zasoby, dysponował nimi i przydzielał je na poszczególne dyrekcje”. Nic dziwnego, że takie posunięcia rządu nie zyskiwały mu sympatii w środowisku kolejarzy, a nie można zapominać, że kolej była wówczas najważniejszą formą transportu, co szczególnie w obliczu przy-

ale brano pod uwagę również większe dostawy żywności do Wielkopolski i obniżkę cen. Zaznaczyć jednak należy, że gabinet L. Skulskiego miał stosunkowo niewielkie pole manewru; wydatki związane z rozpoczętą wojną sięgały 60% całego budżetu państwa! Mobilizacja, a właściwie pobór do wojska (początkowo dwóch roczników), zmniejszyły nieco bezrobocie, a zamówienia wojskowe wpływały korzystnie na koniunkturę w przemyśle i rolnictwie, ale to jednak armia pochłaniała większą część produkcji, co automatycznie zwiększało niedobory na rynku. Również bilans w handlu zagranicznym kraju był poważnie obciążony wydatkami na rzecz wojska. Wspomniana pożyczka państwowa (przymusowa!) oraz zaostrzenie reglamentacji handlu zagranicznego – wywoływały opory wielu przedsiębiorców, mających znaczne wpływy także w kręgach politycznych.

Należy jednak podkreślić, że rząd L. Skulskiego próbował – mimo rozpoczętej kampanii wojennej – doprowadzić do pewnej unifikacji społecznej, a przede wszystkim gospodarczej państwa; w dniu 1 kwietnia wprowadzono jednolity system skarbowy i podatek dochodowy, a 29 kwietnia unifikację waluty. Rozpoczęto prace legislacyjne nad ustawą o szkolnictwie wyższym, jednocześnie po raz pierwszy rozpatrując koncepcję zbudowania portu na polskim wybrzeżu Bałtyku. W dniu 1 czerwca została wprowadzona jednolita taryfa kolejowa dla całego państwa. Przygotowano także projekt ustawy o naczelnych władzach administracyjnych<sup>37</sup>. W okresie funkcjonowania tego gabinetu Sejm uchwalił 8-godzinny dzień pracy i 46-godzinny tydzień pracy (już 18 grudnia 1919 r.) oraz powszechny system ubezpieczeń społecznych (19 maja 1920 r.)<sup>38</sup>.

Jednak rysy na koalicji rządowej zaczęły pojawiać się jeszcze przed rozpoczęciem „wyprawy na Kijów”; podstawą niezgody okazała się sprawa reformy

---

gotowań wojennych powinno mieć priorytetowe znaczenie. AAN, PRM, mf. 20053, t. IX, p. 1, 54. Strajki wybuchały również w Zagłębiu Dąbrowskim i w Warszawie. *Ibidem*, p. 396, 438.

<sup>37</sup> *Ibidem*, mf. 20054, t. X, p. 141, p. 405; A. P a c z k o w s k i, *op. cit.*, s. 118.

<sup>38</sup> A. P a c z k o w s k i, *op. cit.* Rząd dbał również o własny wizerunek w społeczeństwie i na jednym z posiedzeń gabinetu „w poruszanej przez p. Prezydenta [tj. premiera – przyp. J.G.] kwestii stosowania przepisów prasowych i cenzury sztuk teatralnych oraz filmów uznano za wskazane prosić p. Ministra Spraw Wewnętrznych, by wydał zarządzenie należytej ochrony pp. Ministrów i członków Rządu przed grubiańskim ośmieszaniem i deprecjonowaniem władzy zwłaszcza w teatrzykach”. AAN, PRM, mf. 20053, t. IX, p. 25, 141. Mimo silnego antyrosyjskiego nastawienia społeczeństwa w tym czasie, rząd L. Skulskiego na jednym z lutowych posiedzeń podjął dość zaskakującą uchwałę „w sprawie wniosku sejmowego o zburzeniu Soboru i dzwonnicy na placu Saskim, że jest za zburzeniem dzwonnicy, z pozostawieniem natomiast Soboru”; jak wiadomo rozbrane zostały obydwie budowle – p. 182. W innej „sprawie przedstawionego przez PRM projektu ustawy orderu »Orla Białego« Rada Ministrów uznała ustanowienie takiego orderu dla obywateli Państwa Polskiego za niepotrzebne”, co było niezbyt zrozumiałą decyzją, p. 2. Zdarzały się też uchwały wysoce chwalebne, np. „na wniosek Pana Prezydenta Ministrów uchwalono przyznać p. Marianowi Dubieckiemu, ostatniemu żyjącemu członkowi Rządu Narodowego z roku 1863 dożywotnią dotację ze Skarbu Państwa”, p. 36; A. P a c z k o w s k i, *op. cit.*, s. 118.

rolnej, której rząd L. Skulskiego po prostu nie realizował, mimo że Sejm uchwalił (13 lutego) ustawę dającą możliwość uzyskiwania kredytów na zagospodarowanie odłogów oraz (18 marca) mówiącą o możliwości wydzierżawienia gruntów rolnych, obecnie nieużytkowanych. W dniu 7 maja (a więc już w trakcie działań wojennych) została uchwalona ustawa o zniesieniu serwitutów na terytorium b. Królestwa „kongresowego”. Jednak najważniejszy był wniosek zgłoszony przez PSL-Piast (4 czerwca) w kwestii uchwalenia ustawy o przymusowym wykupie gruntów dla przeprowadzenia parcelacji (w celu wykonania uchwały sejmowej z 10 lipca 1919 r.)<sup>39</sup>. To posunięcie okazało się początkiem końca gabinetu, który zaczął tracić poparcie innych partii; najostrzej zaatakowali go socjaliści z PPS, za znaczne – ich zdaniem – obniżenie poziomu życia społeczeństwa oraz niezatrzymanie procesu rozwijającej się lawinowo działalności lichwiarskiej. Prawica uznała, że rząd był zbyt bierny wobec strajków (niezbyt licznych), szczególnie w zimie, jakie wybuchały w niektórych zakładach pracy.

O tych sporach w łonie klasy rządzącej niewiele wiedziały szersze kręgi społeczeństwa. W maju nastąpiło zajęcie przez Wojsko Polskie Kijowa, gdzie odbyła się „triumfalna” parada (Kijów został zajęty bez żadnych walk...) na głównej ulicy Krieszczatiku, którą odebrał gen. Edward Śmigły-Rydz.

Po wkroczeniu na Ukrainę „wojsk polsko-ukraińskich” pojawiły się jednak zjawiska, których Naczelnny Wódz nie przewidział; „pochód” polskich dywizji na Kijów nie był przyjmowany przez ukraińską ludność zbyt entuzjastycznie. We wkraczającej armii widziano głównie potencjalnych opiekunów ludności polskiej, licznie zamieszkującej ukraińskie miasta. Miejscowa ludność (zwłaszcza ukraińscy chłopci) obawiała się powrotu polskiego ziemiaństwa do opustoszałych majątków i dworów (mimo że Piłsudski zakazał – rzecz mało znana – powrotu polskim arystokratom do ich dawnych rezydencji). Zajęcie tak rozległych obszarów obarczyło stronę polską problemami społecznymi i politycznymi o dużej złożoności. Zarządowi Cywilnemu Ziem Wschodnich pomagała Straż Kresowa, której cele polityczne były równie radykalne jak poglądy społeczne. Działacze Straży podawali z goryczą w swoich raportach, iż „trzeba podkreślić zachowanie się znacznej części miejscowego ziemiaństwa, które swą klasową polityką bardzo często kompromituje sprawę polską”. Jeden z oficerów obserwujący zebranie miejscowych właścicieli ziemskich w Równem zanotował: „Ziemiaństwo tutejsze niczego się nie nauczyło, mimo twardych warunków wojny i zmienionych stosunków tak społecznych, jak i politycznych. Ziemiaństwo chce wykorzystać swoje położenie społeczne, swoją chwilową przewagę, aby przy likwidacji całego systemu społecznego ponieśli jak najmniej ofiar, a równocześnie jak najwięcej na tym zarobili, choćby kosztem ojczyzny i kosztem innych warstw społecz-

---

<sup>39</sup> A. Wątor, *op. cit.*, s. 59.

nych<sup>40</sup>. Część opuszczonych przez polskich właścicieli dóbr zagospodarowali okoliczni chłopcy (głównie Ukraińcy), obawiający się teraz odebrania im tego, w co włożyli dużo trudu. Zmienić te negatywne nastroje było bardzo trudno i wymagało to znacznego upływu czasu, w którym naród ukraiński mógłby się przekonać, że treści zawarte w obydwu odezwach, J. Piłsudskiego i S. Petlury, jeśli zostałyby zrealizowane, zagwarantują temu krajowi niepodległość i suwerenność narodową. Ważnym punktem odezwy Piłsudskiego było stwierdzenie, że „Wojska polskie pozostaną na Ukrainie przez czas potrzebny po to, by władze na ziemiach tych mógł objąć prawy rząd ukraiński. Z chwilą, gdy rząd narodowy Rzeczypospolitej Ukraińskiej powoła do życia władze państwowe, gdy na rubieży staną zastępy zbrojne ludu ukraińskiego, zdolne uchronić kraj przed nowym najazdem, a wolny naród sam o losach swych stanowić będzie mocen, żołnierz polski powróci w granice Rzeczypospolitej Polskiej<sup>41</sup>”.

Niestety szybko okazało się, że naród ukraiński wcale nie przejawiał takiego entuzjazmu, jakiego oczekiwano; zarówno tworzenie lokalnej administracji, jak i organizowanie ukraińskich dywizji przebiegało dużo wolniej niż zakładano; doszły do tego problemy z zaopatrzeniem poszczególnych polskich oddziałów, na bardzo rozległym froncie i przy szybkim marszu naprzód, ale również trudności z zapewnieniem warunków do formowania ukraińskich dywizji oraz tworze-

---

<sup>40</sup> Cyt. za: N. D a v i e s, *op. cit.*, s. 80; I. R y c h l i k o w a, *Ziemiaństwo polskie 1772–1944. Dzieje degradacji klasy*, „Dzieje Najnowsze” 1985, R. XVII, nr 2, s. 3–21; E. K o k o, *Polska Partia Socjalistyczna i Józef Piłsudski wobec kwestii ukraińskiej w latach 1918–1920*, „Dzieje Najnowsze” 1989, z. 1.

<sup>41</sup> W podobnym duchu zredagowana była odezwa S. Petlury, z tym że jego zarządzenia zmierzły już do rozwiązań konkretnych. Jedno z nich stwierdzało: „rozkazuje się poczynić przygotowania do mobilizacji”. Wprawdzie nastroje wśród ludności ukraińskiej pozwalały przypuszczać, że z rekrutacją do ukraińskiej armii nie powinno być większych trudności, to jednak ataman nie zdecydował się na regularny pobór, a jedynie na przeprowadzenie zaciągu ochotniczego. Był to ważny krok. Po sześciu latach wojen, przemarszów wojsk okupacyjnych (Kijów w okresie wojny domowej przechodził 15 razy z rąk do rąk!), krańcowym wyniszczeniu gospodarstw i zwykłym zmęczeniu ludności, rekrutacja przymusowa mogła nie przynieść spodziewanych efektów i zrazić część ukraińskiej społeczności, szczególnie tej o słabo wyrobionej świadomości narodowej, pragnącej jedynie spokoju. Zadowolenie z odejścia bolszewików nie musiało oznaczać entuzjazmu wobec nowych, obcych wojsk – tym razem polskich. Szczególnie, że Piłsudski w swojej odezwie nie precyzował konkretnych ustaleń zawartych w polsko-ukraińskiej konwencji wojskowej. Przewidziano w niej, że „z chwilą rozpoczęcia wspólnej ofensywy i zajęcia nowych terenów prawobrzeżnej Ukrainy, położonych na wschód od obecnej linii frontu polsko-bolszewickiego, Rząd Ukraiński zorganizuje na takowych swój zarząd i administrację cywilną i wojskową. Tyły wojsk polskich ochraniać będzie polska żandarmeria polowa i polskie władze etapowe; zluźnienie przez władze ukraińskie nastąpi na zasadzie osobnej umowy po sformowaniu ukraińskiej żandarmerii oraz ukraińskich władz etapowych. Rząd Ukraiński zorganizuje swój aparat administracyjny i w miarę jego organizowania władza na tych terenach przejdzie w ręce Rządu Ukraińskiego”. Cytaty za: P. Z a r e m b a, *op. cit.*, t. I, s. 168, 180; B. W i l i a m s, *op. cit.*, s. 188; J. G o c l o n, *op. cit.*, s. 79.

nia niemal od podstaw terenowej administracji ukraińskiej. Poza tym naczelnym zadaniem dowództwa wojskowych „etapów” było zapewnienie transportu dla polskich dywizji, które zamierzano przerzucić z Ukrainy na białoruski obszar operacyjny natychmiast po osiągnięciu celów militarnych na ukraińskim froncie południowym. Warunkiem realizacji tego planu było utworzenie sześciu dywizji ukraińskich, czego miano dokonać opierając się na siłach polskich, jakie w tym rejonie jeszcze miały pozostać, a które wytrwałyby w obronie na Dnieprze i na przedpolach Odessy. Powodzenie tych założeń zależało z kolei od osiągnięcia celów politycznych, tj. możliwie szybkiego utworzenia administracji ukraińskiej na całym obszarze operacyjnym i zjednania sobie miejscowej ludności oraz przekonania jej, że zachodzące wydarzenia to zapowiedź rzeczywistej niepodległości, a nie tylko kolejna kampania wojenna. Dlatego też zajęcie ukraińskiej stolicy miało w tym procesie rzeczywiście duże znaczenie, ponieważ dopiero po tym fakcie S. Petlura mógł rozpocząć organizowanie ukraińskiego aparatu państwowego. Strona polska zobowiązywała się wyposażyć tworzone dywizje ukraińskie w odpowiednią ilość broni i amunicji. Również hasło zwołania pierwszego ukraińskiego parlamentu, który uchwaliłby konstytucję, niewątpliwie dawało pewną szansę na zyskanie przychyłności narodu ukraińskiego dla nowego rządu<sup>42</sup>.

Natomiast naród polski był wprost upojony sukcesem. Rzeczpospolita nie знаła takiego triumfu od czasu „odsieczy wiedeńskiej” króla Jana Sobieskiego w 1683 r. Nic też dziwnego, że po powrocie z Kijowa Naczelnego Wodza przywitano (18 maja) w Sejmie – choć zdominowanym przecież przez niechętną mu prawicę – niesłychaną owacją, ogłaszając, że „Józef Piłsudski dobrze zasłużył się ojczyźnie”. Była to niewątpliwie chwila szczytu jego popularności, jakiego nie osiągnął nigdy przedtem, ani już nigdy potem; nawet wśród politycznych przeciwników pojawiły się propozycje dożywotniej prezydentury, a nawet... korony dla „zwycięskiego wodza” – choć przecież Kijów został faktycznie zajęty bez walki<sup>43</sup>. Tłumy mieszkańców stolicy witały Naczelnego Wodza jak wielkiego narodowego bohatera. Był to jednak tylko chwilowy triumf.

---

<sup>42</sup> J. G o c l o n, *op. cit.*, s. 82, 83; W. S u l e j a, *op. cit.*, s. 219; L. W y s z c z e l s k i, *Kijów 1920...*, s. 98 i n.; A. S u c h c i t z, *Generalowie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920. Mały słownik biograficzny*, Białystok 1993, s. 64–65. Por. J. R o m e r, *Pamiętniki*, Lwów 1938; J. S k w a r c z y Ń s k i, *Kampania polsko-ukraińska. Doświadczenia operacyjne i bojowe*, Lwów 1921.

<sup>43</sup> W dniu 3 maja 1920 r. król Wielkiej Brytanii Jerzy V przesłał Piłsudskiemu depezę z wyrazami sympatii (choć premier brytyjski D. Lloyd George był już w tym czasie przeciwny wkroczeniu wojsk polskich na Ukrainę). Natomiast mieszkańcy stolicy Ukrainy nie zgotowali wkraczającym polskim dywizjom żadnego powitania, przyjmując ten fakt dość obojętnie (co wyraźnie widać na zachowanych fotografiach), a pierwszy polski oddział rozpoznawczy wjechał do centrum miasta zarekwirowanym tramwajem... Jedną z przyczyn było niewątpliwie zmęczenie ludności, zubożenie już na ciągle przemarsze obcych wojsk, każdorazowo deklarujących pozostanie na stałe; szybko miało się okazać, że tak było również i w tym przypadku. N. D a v i e s, *op. cit.*,

W swoich raportach polski wywiad donosił o szybkiej koncentracji dużego zgrupowania wojsk rosyjskich na terenach wschodniej Białorusi i należy podkreślić, że Piłsudski został szczegółowo poinformowany o kierunku planowanego uderzenia Armii Czerwonej. Analiza raportów dokonana w polskim sztabie generalnym wykazała niezbiecie, że dowództwo rosyjskie przewidywało kierunek natarcia z rejonu Witebska na Mińsk i Wilno. Wojsko Polskie nie było w stanie uprzedzić tego uderzenia, ponieważ Naczelny Wódz zdecydował się – jeszcze przed rozpoczęciem wyprawy kijowskiej – pozostawić słabo zabezpieczony front białoruski, a większość sił rzucić na Ukrainę, w celu zajęcia obszaru aż do linii Dniepru, z przedłużeniem w kierunku Odessy. Plan przewidywał rozbitcie dwóch rosyjskich armii (XII i XIV), a dopiero potem przetrzucenie większości polskich dywizji na front białoruski dla powstrzymania rosyjskiego uderzenia z północnego wschodu. Początkowo przewidywano termin rozpoczęcia rosyjskiej ofensywy na lipiec, jednak już w kwietniu, po uzyskaniu dodatkowych informacji polskiego wywiadu, trafnie oceniono, że uderzenie nastąpi w drugiej dekadzie maja – rozpoczęło się 14 maja. Przewidywano, że do tego czasu wyznaczone cele strategiczne na froncie ukraińskim zostaną osiągnięte i powstanie front obronny na linii Dniepru, który utrzymywać będą trzy dywizje polskie i sześć ukraińskich. Strona polska miała zaledwie kilka tygodni na sformowanie ukraińskich sił, co okazało się okresem zbyt krótkim. W tak ryzykownej sytuacji o rozstrzygnięciu kampanii zdecydować mogła tylko szybkość operacji, stanowiąca podstawowy warunek militarnego sukcesu, a tej w odpowiednim tempie nie przeprowadzono...<sup>44</sup>

Należy z całym naciskiem podkreślić, że ani premier (tak przecież zgodny z Naczelnym Wodzem, co do programu „polityki wschodniej”), ani przedstawiciele rządu nie zdawali sobie sprawy z powagi sytuacji, głównie z powodu braku nawet podstawowych informacji o sytuacji na linii frontu i zbliżającym się niebezpieczeństwie. I właściwie o dość nagłym upadku rządu (wkroczenie polskiej armii do Kijowa nawet oddaliło na pewien czas groźbę rozpadu koalicji rządowej) zdecydowały sprawy ściśle krajowe; głównie spór o blokowanie – zdaniem

---

s. 112; P. Zaremba, *op. cit.*, t. I, s. 183; M. Pruszyński, *op. cit.*, s. 105. Por. J. Goclon, *op. cit.*, s. 87.

<sup>44</sup> J. Goclon, *op. cit.*, s. 88, 89, 95–97. Już po wojnie Piłsudski sam przyznawał, że rozpoczął ofensywę ze zbyt dużym opóźnieniem, obawiając się wiosennych roztopów. Tymczasem wiosna w 1920 r. zaczęła się na Ukrainie wyjątkowo wcześniej i było dużym błędem z jego strony, że tego nie uczynił. Przekreśliło to najważniejszy cel militarny całej operacji – całkowite zniszczenie bolszewickiej XII Armii. W. Jędrzejewicz, *Front litewsko-białoruski podczas wojny 1920*, „Niepodległość” [Londyn] 1972, t. VIII; L. Wyszczelski, *Kijów 1920...*, s. 100–105. Por. J. Stachiewicz, *Działania zaczepne 3 armii na Ukrainie*, Warszawa 1925; i d e m, *Zarys historii wojennej formacji polskich 1918–1920*, Warszawa 1931; S. Barlitz, *Działania w obszarze Iłumienia w maju 1920 r.*, Warszawa 1933.



PSL „Piaś” – przeprowadzania reformy rolnej. Chłopski przywódca Wincenty Witos zdecydował, w dniu 8 czerwca, o wycofaniu obydwóch swoich ministrów z rządu, choć za formalny pretekst posłużyły problemy – i debata nad tym – związane z aprowizacją kraju; rząd uparcie utrzymywał politykę sekwestru, mimo istotnych niepowodzeń w realizacji przymusowego wykupu zboża u rolników. W przeddzień opuszczenia przez polskie oddziały stolicy Ukrainy, premier – 9 czerwca 1920 r. – przekazał na ręce Naczelnika Państwa krótkie uzasadnienie swojej dymisji, oświadczając, że „obecny stosunek Sejmowych Klubów Poselskich do Rządu i stanowisko ich wobec wniesionego przez Rząd projektu ustawy o sekwestrze ziemiopłodów zmusiły mnie do zgłoszenia imieniem Gabinetu dymisji”<sup>45</sup>. Należy podkreślić, że stanowisko prawicy było zasadniczo zbliżone do prezentowanego przez PSL „Piaś” w kwestii przywrócenia wolnego handlu artykułami rolnymi i o zgłoszeniu dymisji rządu przesądziło już obalenie, w dniu 2 czerwca, projektu rządowego (o „utrzymaniu sekwestru”), a wyjście „ludowych” ministrów (8 czerwca) było jedynie zamknięciem procesu rozpadu koalicji<sup>46</sup>.

Podsumowując, rząd Leopolda Skulskiego funkcjonował niejako w cieniu przygotowań wojennych i zajmował się w dużej mierze sprawami wewnętrznymi kraju, pozostawiając właściwie politykę zagraniczną, przede wszystkim w zakresie „sprawy wschodniej”, Naczelnikowi Państwa i zarazem Naczelnemu Wodzowi, trwając w swoim składzie bez większych wewnętrznych zgrzytów dopóty, dopóki armia polska odnosiła na Ukrainie spektakularne sukcesy; wszystko zmieniło się wraz z pierwszą rosyjską kontrofensywą, kiedy to lawinowo rosnące zagrożenie ze strony Armii Czerwonej unaocznilo, że dramatyczny bieg wypadków, grozący utratą niepodległości, przerósł możliwości tego gabinetu, który – w tym składzie osobowym – nie był w stanie wyprowadzić Rzeczypospolitej z pogłębiającej się z każdym dniem, katastrofalnej sytuacji. Należy jednak pamiętać, że walcząc o niepodległość Ukrainy (a kampanię tę poparł rząd L. Skulskiego) zmierzano jednocześnie do osłabienia rosyjskiego imperium i było to śmiertelne starcie z bolszewicką Rosją – już nie o „mocarstwo” Rzeczypospolitej – ale o stawkę najwyższą; o trwałe istnienie niezależnego państwa polskiego.

---

<sup>45</sup> AAN, PRM, Akta grupowe; A. P a c z k o w s k i, *op. cit.*, s. 119, 120.

<sup>46</sup> A. P a c z k o w s k i, *op. cit.*; A. W ą t o r, *op. cit.*, s. 59, 60. O okolicznościach poprzedzających upadek rządu Leopolda Skulskiego, na tle społeczno-gospodarczej sytuacji kraju, więcej: K. B a d z i a k, *W oczekiwaniu na przełom. Na drodze od odrodzenia do załamania państwa polskiego: listopad 1918 – czerwiec 1920*, Łódź 2004, s. 257–258.

JACEK GOCLON

**The government of Leopold Skulski (13 XII 1919 – 9 VI 1920),  
the membership, activity and his policy for East border countries**

The Leopold Skulski's government team worked under the preparation to the war and mainly issues what they worked on was internal matters, leaving foreign policy, particularly contacts with East neighbors to Józef Piłsudski as a Chief of Polish State. This government worked quite stable, until Polish Army has a some battle success on Ukraine, but all was changed together with first Soviets campaign. Different opinion inside the government team was started before Kijów campaign, and the main problems concerned agricultural policy, not introduced by decision makers, even the policy of confiscation, apart first fails with order for duty delivery grains by farmers.

Right side of the Parliament had an opinion, that the government was too weak against the worker's strikes (even not very numbers). But the government under the J. Skulski as a prime minister has not a lot of choice – the financing of the war campaign was close to 60% of total state budget! Incorporation to the army two of young generation in effect had reduced the unemployment, and army orders had a positive influence for industry and agriculture, but in final army had consumed a main part of the contemporary production, what gave an effect of lack of trade offer for civics. Also the export-import balance had a negative influence due to army needs. Additional issue of state warranty obligations in amount 5 bilion of Polish Mark (what in final means ordinary printing of currency banknotes, what rise up the inflation) was an unique source of incomes to cover the war expenses.

The J. Skulski's government tried – apart already started war campaign – to bring to the some social unification, especially in economy; and at 01 of April also a unification of local currency. The work over the law regulation concern highest education system was started, in the same time worked over the concept of construction original Polish port at Baltic coast. At 01 of June was introduced a standard price tariff for railway connections. Also was prepared a draft of regulations concern main administrative structure.

At time of activity this government the Polish Parliament had agreed 8 hours working day and 46 hours working week, implemented at 18 of December 1919 and state system of social security (at 19 of May 1919).